Ner 41. Kraków, Piątek 20 Lutego 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 19 lutego.

Najj. Pan postanowieniem z 10 b. m. udzielił sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi do ustawy o urządzeniu policyi ogniowej w miastach i miasteczkach królestwa Galicyi.

Czytamy w *Polit. Corr.*: „Przed czterema laty przemysłowe koła pewnego galicyjskiego powiatu granicznego wniosły do ministerstwa handlu zażalenie, z powodu krzywdy, jakiej doznają ze strony przybywających z Rosyi poddanych rosyjskich wykonywujących rozmaite przemysły. Ministerstwo handlu zwróciło wówczas wskutek tego uwagę władz kompetentnych, że poddani rosyjscy do rozpoczęcia jakiegoś przemysłu w Austryi formalnego przyzwolenia nie potrzebują, i że tylko (z powołaniem się na art. XIII austro-rosyjskiego traktatu handlowego z dnia 4 października 1860 r.) powinni być w możności dostarczenia dowodu formalnego wzajemnego ustępstwa *(Reciprocität)* ze strony Rosyi, którego to dowodu żąda § 8 ustawy przemysłowej, a w takim razie stoją na równi z krajowcami pod względem rozpoczęcia i wykonywania danego przemysłu. Ponieważ jednak od tego czasu stwierdzono, że austryaccy żydzi w Rosyi podpadają pod względem możności rozpoczynania i wykonywania przemysłu o wiele większym ograniczeniom, aniżeli żydzi rosyjscy, przeto powołanie się na art. XIII wspomnianego traktatu w celu udowodnienia wymaganej w § 8 ustawy przemysłowej formalności wzajemności ustępstw nie może być już nadal uważane jako wystarczające, i dlatego żydów rosyjskich w Austryi należy odtąd traktować według § 8 ust. 2 ustawy przemysłowej, wymagającego formalnego przypuszczenia do wykonywania przemysłu. Tego rodzaju wskazówkę otrzymały rządy krajowe w Galicyi i Bukowinie, przyczem dodano uwagę, że powyżej wskazana zasada ma być zastosowywaną przez cały czas trwania dzisiejszych stosunków pod względem traktowania żydów austryackich w Rosyi, i że na wypadek, gdyby w tych stosunkach jakaś zmiana zajść miała, wydane zostanie dalsze rozporządzenie co do sposobu zastosowania zasadniczego postanowienia.“

Sejm węgierski obraduje nad przedłożeniem o sądownictwie konsularnem. Hr. Apponyi wystąpił z wnioskiem o odrzucenie projektu rządowego, a zredagowanie nowego, na mocy którego mianowani być mają obok konsulów sędziowie węgierscy z poręki Cesarza, a za kontrasygnaturą węgierskiego ministra sprawiedliwości. Tam, gdzieby system ten nie dał się zastosować, sam konsul ma mieć kompetencyę sędziowską. W odpowiedzi na powyższy wniosek zaznaczył minister sprawiedliwości Szilagyi, że samoistność państwa węgierskiego i zupełna niezależność węgierskich władz trybunalskich w dostateczny już sposób uznane zostały przez rząd Austryi, a zupełnie zbytecznem stało się wobec tego wszelkie dalsze żądanie uznania suprematury sądów węgierskich.

Znane przepisy, pozwalające na ograniczony pobyt robotnikom z Królestwa we wschodnich dzielnicach monarchii pruskiej, wydane zostały obecnie także dla obwodu rejencyjnego kwidzyńskiego. Robotnikom z Królestwa wolno tam przebywać, a pracodawcom wolno ich zatrudniać tylko od 1 kwietnia do 1 listopada w gospodarstwach rolnych lub w zakładach przemysłowych. Przyjmować wolno tylko pojedynczych mężczyzn; pod żadnym warunkiem nie wolno zatrudniać rodzin. Przedsiębiorcy, chcący zatrudniać robotników z Królestwa, winni poprzednio uzyskać od władz pozwolenie na to, które to pozwolenie może im być każdej chwili odebrane. Wielkie pytanie, czy przedsiębiorcy zechcą korzystać z tej rzekomej „ulgi?“

Cesarzowa Fryderykowa ma przybyć do Paryża, aby się przyczynić do udziału artystów francuskich w wystawie berlińskiej. *Figaro* mniema, że obecność cesarzowej Fryderykowej w Paryżu może na wszelki sposób wpłynąć dobrze na stosunki francusko niemieckie. Znani malarze, jak Bouguereau i Detaille przyrzekli już swój udział. Ostatni dołącza wprawdzie do oświadczeń gotowości przesłania swych prac na wystawę berlińską kilka frazesów szowinistycznych, Bouguereau natomiast nie pojmuje, dlaczego malarze francuscy, którzy wystawiają swe dzieła w Monachium, nie mieliby brać udziału w wystawie berlińskiej. Uchylanie się od niej może im tylko przynieść szkodę. Nieobecni, jak mówi przysłowie, nie mają nigdy racyi. Ambasador niemiecki hr. Muenster oświadczył jednemu ze sprawozdawców, że dla sztuki paryskiej przeznaczoną zostanie jedna z najpiękniejszych sal wystawy berlińskiej. Cesarz życzy sobie, aby sztuka francuska przyjętą została w Berlinie z należną jej czcią.

Arcyks. Rainer bawi od wczoraj w Paryżu. Będzie on dziś na obiedzie wraz z członkami ambasady austryackiej u byłej królowej hiszpańskiej.

Biura parlamentu francuskiego zamianowały komisyę w celu zbadania projektu, dotyczącego zupełnego usunięcia cenzury dla dzieł scenicznych. Większość członków komisyi stanowczo przeciwna jest projektowi. Senat francuski zatwierdził przedłożenie, na mocy którego nadal czas paryski ma być legalną normą oznaczania czasu dla całej Francyi.

Prezydent ministrów Freycinet na wtorkowem posiedzeniu gabinetu przedłożył plan tegorocznych wielkich manewrów francuskiej armii. W manewrach tych wezmą udział aż cztery korpusy, t. j. piąty, szósty, siódmy i ósmy. Po dwa korpusy stanowić będą armię — z których jedną dowodzić będzie jenerał Davoust, drugą marszałek Gallifet. Naczelną komendę nad całemi manewrami sprawować będzie jenerał Saussier wraz z szefem sztabu jeneralnego, jenerałem Miribel.

Podróż biskupa Freppel do Rzymu utrzymuje w naprężeniu uwagę prasy francuskiej. *Temps* otrzymał z Rzymu doniesienie, że Freppel pośpieszył do Rzymu zaniepokojony artykułami dziennikarskiemi — twierdzącemi, jakoby Papież zamyślał wydać do francuskich katolików encyklikę, mającą poprzeć pismo kardynała Rampolli do biskupa St. Flour, dotyczące republikańskich manifestacyj kardynała Lavigerie. W Rzymie miał się Freppel ku wielkiemu swemu zdumieniu dowiedzieć, że nigdy tam nie istniał plan wydania podobnej encykliki. W poniedziałkowej pożegnalnej audyencyi dotknął biskup Freppel kwestyi dalszej postawy katolików francuskich wobec rządów rzeczypospolitej. Papież miał mu wręcz oświadczyć, że uczynił jedynie to, co mu uczynić wypadało — obecnie zaś powstrzyma się od jakichbądź dalszych kroków i pozostawi katolikom francuzkim wszelki czas do zastanowienia się nad położeniem obecnem. Według jednej wersyi miał jednak Ojciec św. oświadczyć, że w tej chwili wydaje mu się forma republikańska najlepszą gwarancyą trwałości rządu.

W kołach skupczyny serbskiej sprawiła interpelacya Garaszanina względem układu, zawartego w roku 1889 między regencyą a królem Milanem, wielkie wrażenie, tem bardziej, że nietylko samo stronnictwo postępowe, ale i odcień radykalistów, którego organem jest *Dnewni List*, popierać będzie interpelanta. Mniemają jednak, że prezesowi ministrów łatwo będzie wykazać, że opieka nad synem jest konstytucyą zawarowana królowi ojcu, a ugoda z roku 1889 jest tylko rozwinięciem tej zasady. Przewidzieć jednak można, że dyskusya nad interpelacyą, której uniknąć nie będzie można, będzie bardzo ożywioną i stać się może wielce drażliwą.

Rząd turecki wysłał dwa bataliony wojska nad granicę czarnogórską celem rozpędzenia Malisorów i przywrócenia porządku.

Korespondencya „Czasu“.

Wilno 10 lutego.

Dochodzą nas wieści z Petersburga, że prawo o cudzoziemcach wkrótce ma uledz znacznemu obostrzeniu w tym kierunku, aby obcym poddanym nie wolno było nabywać własności ziemskiej w całej Rosyi, nietylko na zachodniem pograniczu. Natychmiast, po wejściu tego projektu w życie, wszyscy cudzoziemcy, posiadający własność ziemską w granicach Rosyi, będą zmuszeni albo ją sprzedać krajowcom, albo przyjąć poddaństwo rosyjskie. W przewidywaniu tak obfitej podaży powstał projekt utworzenia towarzystwa kapitalistów rosyjskich, celem ułatwienia Rosyanom nabywania ziemi od obcych poddanych. Statut tego projektowanego towarzystwa już się podobno opracowywuje w ministeryum finansów i wkrótce ma przyjść pod obrady Rady państwa. Wobec podobnych pomysłów zdawałoby się, że Rosyanie czystej krwi nie mają najmniejszego powodu opuszczania swej „miłej“ ojczyzny. Tymczasem w rzeczywistości jest zupełnie inaczej; z wnętrza Rosyi, z najżyźniejszych gubernij nadwołżańskich, odbywa się ruch emigracyjny w wielkich rozmiarach do Azyi środkowej; ostatniemi zaś czasy zaczyna się on zwracać także na Zachód, ale nie do krajów polskich lub nadbałtyckich, gdzieby go chcieli skierować rusyfikatorowie różnych odcieni — lecz do Brazylii. Widocznie, że wieści o bogactwach Ameryki południowej dotarły przez Litwę i Ruś do chłopa moskiewskiego. Temi dniami przybyło do Kowna bez paszportów 9 rodzin robotniczych i zamierzały przez Wierzbołów dostać się za granicę. Prowodyrem tej pierwszej partyi wielkorosyjskich emigrantów był agent pruski, Fryderyk Sch.... Partyę tę zatrzymano, a agenta aresztowano i oddano sądowi. Skoro pociąg ku emigracyi ogarnął i rodowitych Rosyan, którym z pewnością przestronnie w ich rozległej ojczyźnie — należy się spodziewać daleko energiczniejszej akcyi prohibicyjnej ze strony władz rosyjskich. Emigracya, ogarniająca kraje obszerne, nieludne, obfitujące w wielkie przyrodzone zasoby, nie da się z pewnością powstrzymać środkami li tylko policyjnemi, jak sobie wyobrażają koryfeusze obecnego systemu reakcyjnego, albowiem jest to następstwem nie samych tylko stosunków ekonomicznych, lecz i polityczno-społecznych. A w dziwny zaiste sposób pragnie rząd uleczyć rany w organizmie polityczno-społecznym; oto dla zaspokojenia różnorodnych nędz, potrzeb i apetytów, tkwiących w łonie społeczeństwa rosyjskiego, niesie im w ofierze interesa setek tysięcy cudzoziemców, którzy pracą i oszczędnością zdobyli sobie w Rosyi byt materyalny.

Wskutek zakazu nabywania własności ziemskiej przez cudzoziemców a obowiązkowej sprzedaży dotąd przez nich posiadanej, pragnie rząd powstrzymać emigracyę ludności rosyjskiej na wschód i zachód, do Azyi i Ameryki, a pchnąć ją ku miejscowościom, gęściej zaludnionym przez cudzoziemców, aby siły te zużytkować w interesie narodowym i państwowym. Osławiony system rusyfikacyjny, zwrócony ku kresom zachodnim, miał również w gruncie rzeczy te same cele. Liczny proletaryat czynowniczy, spotęgowany niezmiernie przez podupadłą szlachtę rosyjską po wyzwoleniu włościan — nieznajdujący należytego zaopatrzenia w samej Rosyi, a tem samem skłonny do przyjmowania skrajnych doktryn nihilistycznych, rzucono w masie do Kongresówki, na Litwę i Ruś, do ziem niemieckich nad Bałtykiem, a zdaje się wkrótce stanie dla niego otworem i w. ks. Finlandzkie. W ten sposób oczyszczono Rosyę właściwą z żywiołów „liberalnych“ i „nihilistycznych“. Od ćwierci wieku zaciera się starannie wszelkie odrębności narodowe i prowincyonalne, aby wędrówka czynownicza nie znajdowała żadnych przeszkód. W chwili zaś obecnej zmierza rząd do tego, aby wędrowkę chłopską skierować na grunta osadników i właścicieli ziemskich obcego pochodzenia, a tem samem uniknąć ruchów natury socyalnej.

Przeciwko „obcym wyznaniom“ przygotowuje się w ministerstwie spraw wewnętrznych doniosła nowa reforma, oczywiście na ich szkodę. Według wiadomości, ztamtąd nadchodzących, duchowni obcych wyznań po parafijach wiejskich mają być tej narodowości, do jakiej należy większość parafijan. Najwięcej przez to ucierpią parafie katolickie na Litwie, z których będzie można usunąć każdego zdolniejszego księdza pod pozorem, że jest Polakiem, a nie Litwinem. Dotknie zmiana ta i pastorów luterskich pochodzenia niemieckiego w krajach nadbałtyckich, aby na ich miejsce zamianować Łotyszów i Estów, jako podatniejszych na wpływy rządowe.

Ze znanej już Wam *Pamiatnoj Knižki*, będącej najnowszem sprawozdaniem o stanie gubernii wileńskiej, przytoczę daty, które odsłaniają, niestety, niski poziom oświaty ludu litewskiego. W r. 1889 było w gubernii wileńskiej wogóle 450 zakładów naukowych, gdzie pobierało naukę 23 211 dzieci i młodzieży płci obojga. Ilość ta stanowi tylko 1·75% ogólnej liczby mieszkańców, wynoszącej 1,314.000. Najwięcej nas interesować może stosunek, jaki zachodzi pomiędzy liczbą uczącej się dziatwy a różnemi wyznaniami tej gubernii. I tak: zpośród katolików pobierający naukę stanowią 1·13%, całej ludności, zpośród prawosławnych 2·25%, zpośród protestantów wogóle 8·83%, z żydów 3%, a zpośród mahometanów 2·5%. Jeżeli zestawimy teraz powyższe procenta z przeciętnym procentem uczących się wogóle w stosunku do ludności, który wynosi 1·75%, to przyjdziemy do smutnego wniosku, że u wszystkich innych wyznań procent dziatwy, pobierającej naukę w szkołach publicznych, jest wyższym od przeciętnego procentu, a tylko u katolików jest on niższym od niego. Najwięcej uczących się przypada na protestantów (8·83%); liczba uczących się protestantów zbliża się do poziomu normalnego, to jest do liczby dziatwy, będącej w wieku szkolnym. U żydów liczba pobierających naukę w szkołach publicznych (3%) uzupełnia się nauką w szkółkach prywatnych i u mełamedów. Wprawdzie autorowie *Pamiatnoj Knižki* dodają, że i dziatwa katolicka uczy się po domach i w tak zwanych „tajnych szkołach,“ ale to nie przeszkadza im wcale uważać ludność katolicką za najbardziej „zacofaną“ w gubernii wileńskiej. Na to możnaby odpowiedzieć autorom, iż jest to najzupełniej następstwem systemu rządowego, usiłującego ogłupić ludność polsko i litewsko katolicką. Do czegoż zmierzało kasowanie szkół różnej kategoryi po katastrofach r. 1831 i 1863, jak nie do odjęcia krajowcom możności kształcenia się? Ówcześni i dzisiejsi koryfeusze systemu rusyfikacyjnego, zwanego przez pisma liberalne „systemem szczwania,“ wcale z tem się nie taili. Szkołom ludowym obu kategoryj „ministeryalnym“ i „cerkiewno parafialnym,“ nadano charakter rosyjsko-prawosławny, a tem samem odstręczono wierzący lud litewski od posyłania dzieci do szkoły. Dla szkół średnich oznaczono w guberniach litewsko-ruskich stały procent katolików, a w całem cesarstwie dla wyższych zakładów naukowych, więc utrudniono w sposób iście barbarzyński korzystanie z nich stanom zamożniejszym wyznania katolickiego. Katolików odsuwano od wszelkich lepszych posad w służbie koronnej, wskutek tego brakło bodźca do pobierania tak kosztownej w Rosyi nauki w szkołach publicznych średnich i wyższych. Do niedawna zamożniejsi rodzice posyłali dzieci do szkół średnich Królestwa, chociaż rosyjskich, gdzie jednak nie było ściśle oznaczonego procentu dla katolików. Ale jeszcze przed laty dziesięciu wydał Apuchtin rozporządzenie do tamecznych dyrekcyj szkół średnich, aby nie przyjmowały do tych zakładów urodzonych w dziewięciu guberniach litewsko-ruskich. Obecnie krążą nawet wieści — nie wiem, o ile prawdziwe — iż zakaz ten ma być rozciągnięty na wszystkie, męskie i żeńskie, prywatne zakłady wychowawcze w Królestwie Polskiem. Oto zatem źródło zacofania ludności katolickiej na Litwie.

Paryż 15 lutego.

Sfery polityczne interesują się obecnie głównie Algierem. Bawi tutaj jenerał-gubernator Algieru p. Tirman, lecz nie w celu podania się do dymisyi — jak to mylnie twierdzono — ale dla obradowania nad budżetem algierskim. Należałoby, aby Algier pod względem ekonomicznym ostatecznie stanął o własnych siłach. Przez 60 lat, od chwili, gdy Francya objęła w stałe posiadanie Algier, wydano pięć miliardów, a co rok idzie na tę prowincyę 80 do 90 milionów franków. Suma ta jest stanowczo za wielką, tem bardziej, że Algier sam posiada mnóstwo naturalnych źródeł bogactwa, jakoto lasy, niezmierzone niemal obszary pastwisk, liczne winnice i rolę, która z łatwością daje się uprawiać. Brak mu natomiast siły roboczej, dróg, kolei żelaznych, uregulowanych dróg wodnych i portów.

Na te wszystkie inwestycye, które się niewątpliwie opłacą, wypadłoby zaciągnąć znaczniejszą pożyczkę, a niewątpliwie najwłaściwiejby było, gdyby ją zaciągnął sam Algier i zaprowadził na jej spłacenie odpowiednie podatki. Dotąd bowiem mieszkańcy Algieru nie płacą prawie żadnych podatków.

W sprawie tej będzie rząd wkrótce interpelowany, a nad tą interpelacyą rozwinie się wielka dyskusya. Będzie ona miała na celu ostateczne zdecydowanie, czy ma przyjść do zupełnej asymilacyi krajowców z francuskimi kolonistami, których traktowanoby w takim razie na równi tak co do podatków, jak co do prawa wyborczego. Naturalnie, że najskuteczniej poparłoby tę asymilacyę wysyłanie dzieci krajowców do szkół francuskich.

Komisya cłowa ukończyła swe prace i w ostatnim tygodniu b. m. przedłoży p. Méline jeneralne sprawozdanie. Zwolennicy wolnego handlu wskazują na tę okoliczność, że Francya dostarcza sąsiednim krajom wyrobów rękodzielniczych za sumę mniej więcej dwóch miliardów, podczas gdy od nich importuje zaledwie za 600 milionów, z czego wynika bilans około 1300 milionów franków na korzyść Francyi.

Co się tyczy produktów przemysłu, to wystawa z r. 1889 pokazała, że przemysł francuski obecnie stoi na nigdy przedtem niedosięgniętej wysokości, że w porównaniu z przemysłem innych państw jest co najmniej równym, a po większej części wyższym i że wykończeniem swych wyrobów wprowadza w podziw cały świat.

Dalej zaznaczają, że podczas gdy w Banku angielskim w ostatnich czasach dawał się uczuwać brak złota, Bank francuski dobrze się w ten kruszec zaopatrzył i że na żądanie rządu o pozwolenie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 800 milionów, naród odpowiedział ofiarowaniem kredytu w wysokości 14 miliardów. Wszystkie te fakta przytaczają zwolennicy wolnego handlu na dowód, że sytuacya ekonomiczna Francyi w bieżącej chwili jest w wysokim stopniu pomyślną.

Petersburg 15 lutego.

Komisya, pracująca nad ułożeniem kodeksu cywilnego, zredagowała już rozdział, dotyczący opieki. Kontrola i dozór nad opiekunami powierzoną będzie urzędnikom sądowym, z wyjątkiem opiek włościańskich, które ulegną kontroli sądów gminnych. Rady familijne, na wzór istniejących we Francyi, Włoszech, Prusach, Serbii i Królestwie Polskiem, zostaną wprowadzone i w Cesarstwie. Rady familijne mają powstać: 1) z mocy testamentu lub piśmiennego rozporządzenia ojca lub matki, oraz osoby, zapisującej majątek na rzecz nieletniego; 2) na żądanie męża nieletniej, oraz któregokolwiek krewnych z linii wstępnej, którzy mogliby wejść do rady w charakterze członka; 3) na żądanie opiekuna i 4) na wniosek instytucyi sądowej, mającej dozór nad działalnością opiekunów. Prezesem rady familijnej winien być urzędnik sądowy, rada familijna zaś powinna mieć nie mniej nad dwu, a nie więcej nad sześciu członków.

Rada państwa obradowała nad zmianą ustawy

Rzemiosła i cechy krakowskie w XV wieku.

(Ciąg dalszy).

Doskonałość wyrobów średniowiecznego rzemiosła, które do dziś wzbudzają podziw, pochodziła ztąd, że rzemiosła rozpadały się w najdrobniejsze odcienia. Tak n. p. wyrobem zbroi zajmowali się osobno: łucznicy, mieczownicy, puszkarze, tacy, którzy wyrabiali tylko hełmy, i tacy, którzy tylko haubice robili, płatnerze, którzy tylko wyrabiali pancerze i tacy, którzy robili tylko misiurki. Nadto byli osobni rzemieślnicy, zajmujący się polerowaniem pancerzy, osobni trudnili się szlifowaniem mieczy i pałaszy. Zaczem najdrobniejszy szczegół był zawsze doskonale wykończony i świadczy do dziś o mistrzowskiej ręce, która go z prawdziwem zamiłowaniem robiła. Tak samo rzemiosło tkackie dzieliło się na różne gałęzie, na: płócienników, barchanników, sukienników. Ale sukiennicy dzielili się znów na takich, którzy wyrabiali grube sukno, kosmate *(loderer)*, takich, którzy wyrabiali sukno cienkie, flamandzkiem zwane, takich, którzy wyrabiali inne materye *(Geschlachtgewander)*. Nadto byli osobni postrzygacze sukna, dekarterzy, tacy, którzy czesali sukno *(Wollkämmer)*, wałkowali, rozpinali i t. d. *(Walker, Tuchhefter, Tuchspanner)*.

Ustawy cechów krakowskich zmierzały też do tego, żeby każdy rzemieślnik pilnował swojego rzemiosła, a nie podejmował się roboty, która ściśle do niego nie należała. Ztąd ustawa bednarskiego cechu opiewała, że: „bednarz leglarzowi, a leglarz bednarzowi nie powinien się w robotę wdawać.“ Pasownikom przepisano (1365), że który z nich wyrabia pasy z mosiądzu, nie może ich wyrabiać z cyny, a na odwrót ci, którzy z cyny wyrabiają, mosiężnych pasów robić nie powinni. Krawcom zakazano (1492) obszywać suknie futrami, bo to rzecz kuśnierzy. R. 1504 rozstrzygnięto spór pomiędzy ślusarzami i kowalami i określono, że ślusarz ma robić wszystko, co jest na szrubach, a kowal to, co bez szrub się robi. Rok przedtem (1503) skarżyli się szlifierze na nożowników, że przyjmują do ostrzenia pałasze i sztylety, czego im czynić nie wolno, zwłaszcza, że i czeladnicy ich tego robić nie umieją i tutaj dopiero się uczą, bo gdzieindziej tego niema w zwyczaju. Nożownicy zastawiali się tem, że im przywilej pozwala robić i ostrzyć małe i duże noże. Ponieważ jednak wedle ówczesnego zwyczaju w Krakowie noszono długie noże, albo szable, a mało mieczy, więc cech rozstrzygnął, żeby się nożownicy tej roboty nie podejmowali, lecz ostrzenie szabel i kordów pozostawili szlifierzom, a nadto żeby cen nie psuli.

Pobożność i sumienne wykonywanie obowiązków religijnych, wzorowe życie domowe, pracowitość w miarę, a nie nad miarę, oszczędność połączona z dostatniem pożywieniem, wspólne zabawy w zamkniętem kole towarzyszów równego stanu, jakie były nawet przepisane ustawami: oto co się składało na charakterystykę rzemieślnika w XV wieku. To wszystko mogłoby dziś jeszcze wrócić przy dobrej woli, ale jednę rzecz utracił rzemieślnik niepowrotnie t. j. stanowisko w społeczeństwie. Otaczało go bowiem w XV wieku uszanowanie dla pracy, a przedewszystkiem pracy umiejętnej, wynikającej z ducha chrześciańskiego, który tylko pracę uważał za legalne źródło powszedniego chleba, a nie kapitał, nazywany pieniądzem niemym *(pecunia muta)*. Godność mistrza w sztuce cenił sobie rzemieślnik tak wysoko, jak duchowny święcenie, rycerz pasowanie, uczony swój stopień akademicki. Godło swego rzemiosła *(gmerk)* stawiał na równi z godłem herbowem rycerstwa i również dbał o to, aby go nie splamić niehonorowym czynem. Był zamożny, cudzego nie pragnął, kosztem drugich nie chciał się bogacić, nikomu wyższego szczebla w społeczeństwie nie zazdrościł, bo swój umiał chować we czci i poszanowaniu. Zaczem, w XV wieku, synowie obejmowali rzemiosła po ojcach, bo ojcowskiego rzemiosła się wstydzić nauczyły dopiero późniejsze czasy.

To stanowisko rzemieślnika w społeczeństwie, jako obywatela szanowanego, oznaczało się tem, że nosił pałasz przy boku, a w robieniu bronią i strzelaniu z łuku, a później ze strzelby, był obowiązany się ćwiczyć, bo w razie napadu nieprzyjaciela musiał być gotów do obrony miasta.

To też właśnie jest charakterystycznem znamieniem krakowskich cechów, że były z góry powołane do obrony miasta, tak że każdy cech miał swoją basztę, lub bramę. Ztąd z 46 baszt i bram krakowskich, każda nosiła nazwę odnośnego cechu. Cech kuśnierzy bronił rondla i bramy Floryańskiej. Następnie na Mikołajskiej ulicy szły baszty: pasamoników, dwie karczmarzy, grzebieniarzy, kartownicza, przekupniów, barchanników, czapników, a wreszcie brama Mikołajska (wystawiona r. 1311 przez Łokietka) oddana była do obrony rzeźnikom. Następnie ku nowej bramie stały baszty: piekarzy, kordybaników i szychtarzy; kowalska, siodlarska, ryngmacherska i bednarska. Bramy Grodzkiej bronili złotnicy.

Między Grodzką a Wiślną bramą była poboczna Kanonicza, a baszt bronili: murarze, rymarze, iglarze, malarze. Wiślnej bramy bronili kotlarze. Bramy szewskiej bronił cech biało skórników, a baszt bronili: prasoły, chirurdzy, mieczownicy, kaletnicy. Następnie ku Sławkowskiej bramie stały baszty: czerwonoskórników, garncarzy, introligatorów, łaziebników i szewców. Bramy Sławkowskiej bronili krawcy, a następnych czterech baszt, do bramy Floryańskiej, bronili: mieczownicy, mydlarze, cieśle, a wreszcie stolarze.

Każdy też wpisujący się do cechu mistrz musiał składać stosunkowo znaczne pieniądze, bo każdy cech miał swoją własną zbrojownię, a zbroje sprawiał ze składek towarzyszów. R. 1427 nakazała Rada miejska rewizyą tych zbrojowni cechowych i ogłosiła spis zbroi, a zarazem przepis, ile który cech ma dokupić i jakiego gatunku zbroje. Spis ten obejmuje 27 cechowych zbrojowni, n. p. o złotnikach powiedziano, że mają: 2 pancerze, 2 tarcze, 1 hełm żelazny; macie mieć: 6 pancerzy, 5 rusznic, 6 tarczy, 10 cepów, 6 hełmów. Garbarze mają: 8 pancerzy, 10 hełmów żelaznych, 1 haubicę, 2 zastawy, 11 tarczy, 2 rusznice, 7 par „museysen“ (?); macie mieć: 10 pancerzy, 6 rusznic, 10 cepów, 6 spis i t. d.

Do ćwiczenia się w używaniu broni i strzelaniu był każdy rzemieślnik obowiązany. Tak n. p. cech bednarski przepisywał pod karą 2 funtów wosku: „strzelbę jednak cechową wszyscy porządkiem, jako w cechu siedzą, po dwóch, winni odprawować, pod tąż winą, kosztem swoim. Wszakże starzy i ułomni, mają być od tego wolni.“ Natomiast cech chirurgów płacił koszta tych ćwiczeń, ale przepisywał (§ 18), że jeżeliby kto na rozkaz burmistrza nie strzelał w polu, we własnej osobie, winien zwrócić pieniądze, otrzymane na ten cel z cechu i niech będzie ukarany ½ kamieniem wosku.

Wpisowe, które szło na sprawienie zbroi, było jednak nierówne. Krawiec np. płacił 1 fertona; procarz 18 groszy; kołodziej 6 groszy; murarz ½ grzywny (30 groszy czeskich albo 24 polskie), ale r. 1638 płacił już 10 talarów; złotnik płacił 15 talarów; chirurg 10 złotych i 30 groszy.

Nietylko jednak do obrony miasta w czasie wojny, ale i w czasie ognia, jako straż pożarna, były cechy krakowskie obowiązane. Każdy mieszkaniec był obowiązany trzymać beczkę z wodą przez cały rok, a jeżeli powstał ogień u niego, wtedy miał przed bramą krzyczeć, póki nie zaczną dzwonić, a nie uciekać, i to pod karą 1 grzywny. Na głos dzwonu wszystkie woziwody musiały spieszyć do ognia z kadziami, a kto z nich pierwszy do ognia wodę przywiózł, ten dostawał na ratuszu 1 fertona nagrody, drudzy dostawali od każdej beczki po 2 grosze. Każdy łaziebny *(Bader)* obowiązany był do ognia spieszyć ze służbą i z wannami. Kto pierwszy z nich stanął u ognia, dostawał 4 grosze nagrody, a drudzy po 2 grosze, jeśli pilnie gasili. Natomiast nikomu nie wolno było biedz do ognia z gołemi rękami, bez haka, siekiery, wiadra itp., bo ktoby bez jakiego narzędzia był napotkany, tego czekała koza. Wyraźnie też zakazane było, żeby samotne kobiety do ognia nie biegły. Tak samo cech cieśli był obowiązany zawsze z narzędziami spieszyć do ognia i ratować, a w statucie z r. 1512 obiecywał magistrat cieślom za fatygę hojną nagrodę.

X. Dr Chotkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

o powinności wojskowej w zastosowaniu do milicyi państwowej. Na przyszłość milicya stanowić będzie część sił zbrojnych państwa, nieodłącznie od wojsk polowych i rezerwy. Wskutek tego milicya, w razie mobilizacyi, tworzy nietylko oddziały kawaleryi i piechoty, lecz także i artyleryi polowej i fortecznej, oraz bataliony saperów. Na czele tych oddziałów staną jenerałowie, sztab- i oberoficerowie, zaliczeni do milicyi. Dla tych oficerów czas pozostawania w milicyi przepisano do 60 i 50 lat wieku, dla wszystkich zaś osób, zapisanych do milicyi, czas pozostawania w niej przepisano do 43 lat wieku.

Departament do spraw wyznań obcych zajęty jest opracowaniem projektu ustawy, której mocą proboszcz danej parafii będzie musiał należeć do takiej narodowości, do jakiej należy większość parafian.

Zarządy stanowe, a między nimi także mieszczańskie i kupieckie, mają uledz radykalnej reformie, której opracowaniem zajmie się komisya specyalna.

Przeciw księciu Bismarckowi.

Wiadomo, że cesarz niemiecki oświadczył się na parlamentarnym obiedzie u kanclerza jenerała Capriviego bardzo stanowczo przeciw prasowym wichrzeniom ks. Bismarcka. Dzisiaj znajdujemy w kilku berlińskich pismach wiadomość, iż i gabinet pruski zajmował się tą sprawą na jednem z ostatnich swych posiedzeń i że w łonie gabinetu zapadła uchwała, ażeby ściśle baczyć na wszystkie artykuły, pochodzące z Friedrichsruh, i na nie odpowiadać w *Reichsanzeigerze*. Przytem chce się ministerstwo trzymać zasady, ażeby nazwiska księcia wogóle nie wymieniać, a tylko odpowiadać samym pismom. Od zasady tej odstąpi ministerstwo dopiero wtenczas, jeżeli ks. Bismarck rozpocznie zaczepkę pod własnem nazwiskiem. Zresztą, dodają pisma berlińskie, że rząd nie myśli przeciwko ks. Bismarckowi występować na drodze sądowej, ażeby się nie zdawało, że książę stał się męczennikiem za swe przekonania.

Zapewniają znowu, że ks. Bismarck w prywatnej rozmowie miał oświadczyć, iż doniesienia dzienników, które podawały niekorzystne sądy cesarza o jego postępowaniu, są prostym wymysłem. Bismarck nie wierzy, aby cesarz w podobny sposób o nim się wyrażał, owszem jest przekonany, że cesarz należycie ocenia jego polityczne motywa i nie wątpi o jego patryotyzmie.

Donoszono również, iż ambasador rosyjski w Berlinie hr. Szuwałow, który jest osobistym przyjacielem Bismarcka, miał być użyty za pośrednika między rządem a byłym kanclerzem. Istotnie w kołach politycznych berlińskich wywołał wielką senzacyę nagły wyjazd ambasadora rosyjskiego, który jest także *persona grata* u cesarza, do Friedrichsruh w celu, jak powiadają, udzielenia frondującemu kanclerzowi ostatniego, poważnego napomnienia, aby zaprzestał nieustających wycieczek swych, powagę rządu podkopujących. Ogólnie zauważono, że natychmiast po powrocie ambasadora rosyjskiego z Friedrichsruh cesarz złożył mu w niedzielę wizytę, która trwała niezwykle długo. Dziś jednak pisma berlińskie stanowczo zaprzeczają wiadomości, jakoby hr. Szuwałow złożył wizytę Bismarckowi z polecenia cesarza, owszem zapewniają, że wizyta ambasadora miała czysto prywatny charakter.

Już przed kilku dniami zaznaczyliśmy, że *Köln. Ztg* zdecydowała się nareszcie odwrócić się od ks. Bismarcka i przystać do chorągwi nowego kanclerza. Dzisiaj wypowiada organ koloński ks. Bismarckowi formalnie posłuszeństwo i to w artykule naczelnym p. t. „Ks. Bismarck jako cenzor polityczny.“

Na wstępie oświadcza *Köln. Ztg*, że prasa nie może się dłużej powstrzymać od obowiązku zajęcia pewnego stanowiska wobec smutnego objawu, że ks. Bismarck krytykuje każdą zmianę polityki tak wewnętrznej, jak zagranicznej, i tem samem utrudnia niezmiernie stanowisko obecnych niemieckich mężów stanu. *Köln. Ztg* nie miałaby nic przeciwko takiej krytyce, gdyby ks. Bismarck nie powodował się przytem względami i niechęciami osobistemi, tak, że krytyka jego jest wyłącznie ujemną.

„Gniew z powodu dymisyi powoduje go do nagany, a wszystkie środki, przedsiębrane przez rząd, zdają się jemu być fałszywemi, tak, że sili się na dowód, iż nieinspirowana przez niego polityka postępuje torami przewrotnemi. Ks. Bismarck jest wielkim mężem, ale małym człowiekiem, a właśnie dlatego, że uważamy go za męża wielkiego i zasłużonego, możemy tylko nad tem głęboko ubolewać, że dzisiaj pędzi on za wozem państwowym, wyzywając i hałasując zupełnie niepotrzebnie.“

Odpowiedź Bułgaryi na rosyjski memoryał w sprawie nihilistów.

Długo przygotowywał się rząd bułgarski, zanim zdecydował się wręczyć reprezentantowi Niemiec notę, stanowiącą odpowiedź na znany memoryał rządu rosyjskiego w sprawie przebywających rzekomo w Bułgaryi nihilistów i rewolucyonistów rosyjskich. Według telegraficznego doniesienia ajencyi bałkańskiej odpowiedź ta brzmi:

„Każdy cudzoziemiec, są słowa noty, zaopatrzony w odpowiednie dokumenty, który przybywa do księstwa bułgarskiego i zachowaniem się swojem nie narusza porządku publicznego — ma prawo do swobodnego pobytu w granicach państwa. Pod tym względem Bułgarya stosuje się do obowiązków gościnności na równi ze wszystkiemi konstytucyjnemi państwami; wszelako zawsze strzeże się tego, żeby się nie stać miejscem schronienia dla anarchistów jakiejkolwiek narodowości.“

W dalszym ciągu nota przedkłada obszerny wywód, oparty na szczegółowych datach, a dotyczący osób wymienionych w memoryale rosyjskiego rządu jako anarchistów rosyjskich, osiadłych w Bułgaryi. Z dat tych wynika, że niektóre z nich nigdy nie były w Bułgaryi; inne zaś, zaopatrzone w normalne paszporty, przybyły tam w owych czasach, kiedy rząd rosyjski utrzymywał w księstwie ajentów dyplomatycznych i konsulów i kiedy ministerya wojny i spraw wewnętrznych, zarówno jak administracya robót publicznych, powierzone były Rosyanom przez ten rząd wyznaczonym. Wówczas przecież ani ajenci i konsulowie reprezentujący Rosyę — ani wysocy dostojnicy rosyjscy, którzy zajmowali stanowiska ministrów lub dyrektorów ministeryalnych, nie mieli nic przeciwko dopuszczeniu osób owych, np. doktorów Brzezińskiego i Dylewy, tudzież inżyniera Tonskiego do bułgarskiej służby państwowej; przeciwnie, niektórzy z nich, dziś napiętnowani jako rewolucyoniści najniebezpieczniejszego rodzaju — doznawali troskliwej opieki i protekcyi. Rząd bułgarski mógłby przytoczyć długą listę osób tej kategoryi, zadawalnia się jednak zacytowaniem kilku z tej kategoryi osłanianych przez wysokich rosyjskich urzędników. Między nimi znajduje się niejaki Nebolsin, który dawniej żył w bardzo bliskich związkach z jenerałem Kaulbarsem, a w roku 1887 za rewolucyjne agitacye wydalony został z Bułgaryi. Rząd rosyjski protestował wówczas przeciwko temu rozporządzeniu. Wogóle liczba poddanych rosyjskich, osiadłych w Bułgaryi, znacznie się zmniejszyła i rząd bułgarski nie może pojąć, w jaki sposób ma stwierdzić ów „napływ rosyjskich anarchistów,“ o którym mówi memoryał.

Zarzuty, podniesione przeciwko niejakiemu Wolańskiemu i jego działalności w chemicznem laboratoryum szkoły w Rasgradzie, mającej na celu zbrodnicze zamachy — są poprostu wytworami fantazyi. Rząd bułgarski dba sam o przyszłość bułgarskiej młodzieży i starannie zapobiega temu, żeby członkowie ciała nauczycielskiego nie szerzyli doktryn przewrotu; wdzięcznym jest wszelako cesarskiemu rządowi rosyjskiemu za zainteresowanie się dobrem bułgarskiego narodu, okazane przy tej sposobności.

O sposobie, w jaki postępował rząd rosyjski przy wręczaniu memoryału, mówi jeden z ustępów noty: „Byłoby pożądanem, żeby zamiast zwracać się do wielkich mocarstw europejskich i wzywać je do zbiorowych kroków przeciwko książęcemu rządowi — rząd rosyjski postąpił był sobie tak, jak to zawsze czynił, kiedy chodziło o jego interesa, i za pośrednictwem niemieckiego konsulatu jeneralnego przedłożył wprost zażalenie swoje co do rzekomej agitacyi rosyjskich nihilistów w Bułgaryi, poparte przytoczeniem faktów i dokumentów i zażądał w razie potrzeby ukarania winnych. Dokument zaś, przedłożony przez jeneralny niemiecki konsulat, a stanowiący podstawę do kroków mocarstw europejskich, nie dostarczał żadnego faktu, któryby dowodził, że rzekomi rosyjscy anarchiści, nihiliści lub inne indywidua przygotowywały spisek albo ruch rewolucyjny przeciwko Rosyi, lub jakiemukolwiek innemu państwu. Konstatując zatem z przyjemnością, że żadnej akcyi tego rodzaju nie można zarzucić poddanym rosyjskim, rząd bułgarski zmuszony jest z drugiej strony stwierdzić, że Bułgarya, dzięki przybywającym z zagranicy ajentom prowokacyjnym i anarchistom, doznaje ciągłych przykrości ze strony owych właśnie rosyjskich poddanych. Dosyć przypomnieć smutne wypadki ostatnich lat, rozliczne zamachy przeciwko publicznemu porządkowi i wolności kraju, detronizacyę księcia Aleksandra, krwawe rozruchy w Silistryi i Ruszczuku, ekspedycyę Nabokowa oraz ostatnie sprzysiężenie Panicy i Kałubkowa. Bułgarscy albo rosyjscy nihiliści, którzy byli inicyatorami tych zamachów, doznają ze strony Rosyi szczególnie sympatycznego poparcia; niektórzy dostają się do cesarskiej armii, inni otrzymują nawet ordery. Bułgarya niewymaże z pamięci nigdy tej bolesnej i złowrogiej epoki. Zbyt miłuje atoli pokój i porządek, żeby pozwalała obcym anarchistom szukać u siebie schronienia dla przeprowadzania rewolucyjnej propagandy przeciwko innemu państwu. Bułgarya ma tylko jedno życzenie: chce pracować nad dziełem swojego odrodzenia i chce żyć ze wszystkiemi państwami w dobrych, pokojowych stosunkach.“

Taką więc odpowiedź dał rząd bułgarski na rosyjski memoryał, który był jednym więcej z dziwnych, trudnych do wytłómczenia a pełnych nietaktu kroków dyplomacyi rosyjskiej względem Bułgaryi. Wystosowanie takiego memoryału było do pewnego stopnia uznaniem, iż rząd księcia Ferdynanda ma obowiązek i prawo utrzymywania porządku w granicach swojego państwa, że zatem samozwańczość jego i bezprawność, o której tyle mówi dyplomacya i prasa rosyjska, stają się czczym frazesem w zastosowaniu do istniejącego stanu rzeczy. Że zaś w dodatku memoryał ów, jak z góry można było przewidzieć, nie miał bynajmniej żadnych podstaw istotnych, przyczynił on się tem więcej do ustalenia stanowiska księcia Ferdynanda i dobrej opinii, jaką wyrobiła sobie Europa o jego rządach.

List Risticza do królowej Natalii.

Wspominaliśmy już o wystosowaniu przez rejenta serbskiego p. Risticza listu otwartego do królowej Natalii. List ten brzmi:

Wasza królewska mość!

Posłanie waszej królewskiej mości z dnia 8go stycznia otrzymałem. Teraz od niej wyłącznie zależy poczytywać mnie za jej przyjaciela lub wroga. Kwestya ta powinna być pozostawioną do jej dowolnego uznania. Rozstrzygnięcie zaś nie wpłynie w żadnym razie na me przekonanie. Jeżeli, podług jej słów, jestem wrogiem jej i poświęcałem wszystko gwoli swej ambicyi jeszcze w roku 1887, trudno zrozumieć, dlaczego we wrześniu r. 1889 wasza król. mość przed powrotem do Białogrodu pisała do mnie: *C'est une amie qui vous revient*. W każdym razie zdanie jej, takie czy inne, nie zakłóci wcale mego spokoju. W liście z dnia 8go stycznia wasza król. mość wyłącznie prawie mówi o swych życzeniach; lecz, jak już miałem zaszczyt zaznaczyć, właściwie nie zdołała wasza król. mość niczego dowieść. Również nie były w stanie kogokolwiekbądź przekonać listy jej z Jałty. Wasza król. mość pozostawała w sprzeczności sama ze sobą na każdym kroku i domyślać się jeno trzeba było, czego właściwie wasza król. mość chciała. Zrazu życzyła sobie pozostać w Topczyderze, potem domagała się Białogrodu na miejsce pobytu, obecnie mówi o zamiarze zamieszkania w mojem sąsiedztwie. Poglądy nasze nie są jej niewiadome. Wszystkie atoli propozycye nasze były przez nią odrzucone. Do czegóż tu tedy potrzebne bezużyteczne wyrzuty?

Nie chcę wstępować na obraną przez nią drogę. Punktem wyjścia nieporozumień okazuje się tu niezgoda między waszą królewską mością a byłym jej małżonkiem. Przyczyn niesnasek wasza królewska mość szukała „w umysłowej niemoralności małżonka.“ Wyrażenie to samo już służy za dostateczną skalę czułości jej małżeńskiej. Choćby tylko miłość dla syna powinna była powstrzymać od takiej nieprzyzwoitości. Gdyby nawet król Milan zasługiwał na podobne zarzuty, matce króla nie wypadało hańbić publicznie ojca syna swego. Córka obywatela ziemskiego Kieszko nie może tak się wyrażać o Obrenowiczu, który posadził ją obok siebie na tronie serbskim.

W tej okoliczności spoczywają przyczyny nieporozumień, które zmusiły mnie jeszcze w r. 1886, gdy byłem ministrem-prezesem, radzić waszej królewskiej mości opuszczenie kraju, ponieważ obawiałem się, że mogą nastąpić obelgi czynne. Żona powinna ulegać mężowi, lub z nim się rozwieźć. Królową obowiązuje to bardziej, niż kogo innego. Wasza królewska mość nie chciała ani jednego, ani drugiego i zarzewie niezgody zatliła wśród narodu. Czy to w tem objawia się jej miłość dla narodu, na którą się wasza królewska mość ciągle powołuje? Nie brałem najmniejszego udziału w sprawie ogłoszenia waszej królewskiej mości księżną serbską; ambicya moja sięgała daleko wyżej; niemniej należałem do grona tych, co pokładali w niej swoje nadzieje. Spotkano ją w Serbii z powszechną miłością. Wasza królewska mość nie potrafiła uczynić zadość tym oczekiwaniom i nie odpowiedziała miłością na miłość. Czyż chciała pozyskać przywiązanie rozrzutnością i cudzoziemskiemi zwyczajami, przez się zaprowadzonemi? Przed rokiem 1875 u dworu serbskiego nie widziano nigdy takich przepychów, jak przez lat 12, w ciągu których wasza królewska mość zostawała księżną. Gdy najlepsi synowie Serbii wylewali krew swoją na polu walki, gdy matki serbskie ciężką nosiły żałobę — księżna Natalia urządzała uczty wspaniałe. Sobie samej tylka wasza królewska mość wszystko zawdzięcza.

Byłem świadkiem, jak w roku 1880 król Milan protestował przeciwko jej szaleństwom. Wasza królewska mość zaprowadziła tańce, o których naród serbski nie miał pojęcia i mężowie rujnowali fortuny na tualety żon, na świetność przypominającą świetność Ludwika XIV. Wszystko to tem bardziej oburzało naród i tem silniejsze wywołało szemranie, że przed nią na tronie serbskim znajdowała się księżna, w której żyłach biła krew szlachetna — hrabina Julia Hunyady. — Ale nie miała ona żadnych pretensyj, ani żadnej kokieteryi: odznaczała się oszczędnością i cnotliwością. Wasza królewska mość była zawsze żądną władzy, przepychu, odznaczała się rozrzutnością. Proszę przypomnieć, jak się wasza królewska mość obraziła, gdy w liście do niej przypadkowo opuszczonym został jej tytuł. Wasza królewska mość była gotową Serbią poświęcić dla zaspokojenia swej ambicyi. Trzymała zawsze stronę „naprednianiaków.“

Dziś zaś wymaga od nas, ażebyśmy dla niej poświęcili interesa Serbii, wywoływali waśnie i sztucznie wytwarzali rozruchy tylko dla jej zadowolenia, aby mieszkała w pałacu. Wasza król. mość chciała rozdrażnić mnie przeciw królowi, wskazując na to, co on pisał i jak źle o mnie mówił. Nic w tem niema nowego. To dowodzi jedynie, że przyszedłem do władzy nie w charakterze dworaka, lecz jako sługa ojczyzny i dumny jestem z tego. Jeżeli król Milan nie miał, co do mnie, słuszności, nie idzie zatem, ażebym ja nie powinien był zachować stosunku słuszności względem niego. Umiem szanować w nim Obrenowicza, wnuka bohatera Takowy, założyciela Serbii. Król Milan mógł się mylić; ma on zbyt unoszący się i gorący temperament. Omyłki wszelako króla Milana szkodziły jemu tylko wyłącznie samemu.

Tłumaczę następnie znajomością niedostateczną języka serbskiego z jej strony, że mogła wyczytać w liście moim, iż dobrze usposobiony jest dla mnie król Milan. Mówiłem tylko, że wasza król. mość samochcąc odstręcza od siebie syna, gdy król Milan zdołał zdobyć całą jego miłość i względność. Nigdy nie mówiłem także o jej krwi szlachetnej.... Wasza król. mość powiada, że odprowadzała króla Milana od jego fatalnej polityki; o ile wiem — a wielu prócz mnie jest tegoż zdania — wasza król. mość aprobowała sposób postępowania króla Milana. Czy przypomina sobie, że w r. 1883, kiedy „naprednniacy“ ponieśli porażkę w czasie wyborów, byłem przez nią wezwany do pałacu i że w. król. mość wyznała, iż „łzy wylewa,“ iż „zmienić należy politykę,“ a zmienić jej niepodobna, ponieważ *il y va de notre existence*. Wiadomy jej jest także fakt po bitwie pod Śliwnicą — fakt wmięszania się jednego z wielkich mocarstw na rzecz zamianowania w. król. mości rejentką, być może, że za jej poprzednią zgodą. Inny wszakże gabinet uznał kombinacyę taką za *inacceptable*. Wrogiem jestem wszelkich kłótni. Lecz cóż ja na to poradzić mogę?

Risticz.

Ruch przedwyborczy.

Z Grybowa donoszą: „Ukonstytuowany w Grybowie komitet przedwyborczy dla wyboru posła do Rady państwa z mniejszych posiadłości z okręgu wyborczego Nowy-Sącz, Grybów, Limanowa, Nowy-Targ, uwiadamia, że w dniu 23 lutego b. r. odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze w sali Rady powiatowej, celem porozumienia się co do wyboru posła, do którego to dnia pp. kandydaci na ręce prezesa bar. Karola Brunickiego lub jego zastępcy p. Edmunda Klemensiewicza, kandydatury swe zgłosić i zapatrywania swe wypowiedzieć mogą“.

W Grzymałowie odbył posiedzenie komitet przedwyborczy powiatowy pod przewodnictwem hr. Mieczysława Pinińskiego ze Soroki i na wniosek swego prezesa uchwalił wszystkiemi głosami popierać kandydaturę na posła do Rady państwa z mniejszych posiadłości powiatów Grzymałów, Trembowla i Husiatyn dotychczasowego posła z tego okręgu p. Władysława Czajkowskiego z Medwedowiec, za którym i komitety w Trembowli i Husiatynie już się oświadczyły. Zarazem wyraził komitet przedwyborczy życzenie, aby kandydat w czasie wyborów w Trembowli przedstawił się wyborcom powiatu grzymałowskiego. Pp. hr. Mieczysław Piniński i Jan Vivien oświadczyli, że mandatu przyjąć nie mogą, a gdy X. proboszcz Walenta i hr. Szczęsny Bolesta Koziebrodzki energicznem przemówieniem kandydaturę p. Czajkowskiego poparli, uchwalili zgromadzeni wszystkiemi głosami przyjąć i popierać kandydaturę p. Czajkowskiego. O tej uchwale zawiadomiono telegraficznie centralny komitet we Lwowie.

Z Doliny piszą: Dnia 16 stycznia b. r. zebrał się komitet przedwyborczy i znaczna liczba włościan z okolicznych wsi w sali tutejszego magistratu. Przewodniczący p. M. Mazaraki zagaiwszy posiedzenie, przedstawił delegata centralnego komitetu p. Seweryna Henzla, który znów przedstawił zgromadzonym kandydata p. Kazimierza Rudnickiego z powiatu Bóbrka, poczem tenże wygłosił kandydacką mowę w polskim i ruskim języku. Po przemowie księdza Babika, rz.-kat. proboszcza z Rożniatowa, wybrano ściślejszy komitet z 22 członków. Po dłuższej debacie p. Michał Witwicki, zastępca burmistrza i gospodarz gruntowy, postawił kandydaturę p. Romańczuka. Sędzia Kowblański z Bolechowa, niemniej Podłuski, lekarz, oświadczyli imieniem komitetu Bolechowskiego, że cała okolica Bolechowa głosować będzie za Romańczukiem. Wobec tego delegat centralnego komitetu żądał stanowczego oświadczenia co do tego, który kandydat będzie popierany — i wówczas większość komitetu oświadczyła się za Rudnickim.

Po długich rozprawach zapadła następująca, delegatowi centralnego komitetu na piśmie wręczona uchwała:

„Ściślejszy komitet przedwyborczy w Dolinie oświadcza się znaczną większością w pierwszym rzędzie za kandydatem p. Kazimierzem Rudnickim; w razie jednak, gdyby kandydatura p. Kazimierza Rudnickiego nie miała pewnych szans przejścia, zobowiązuje się jednomyślnie popierać kandydaturę prof. Juliana Romańczuka, a tem samem zwalczać kandydaturę inną, wstrętną dla obu narodowości.“

Połączone komitety ruski i polski przyjęły kandydaturę hr. Starzeńskiego na okręg Kołomyja-Sniatyn i Buczacz, i przedłożyły ją do zatwierdzenia komitetowi centralnemu i komitetowi naczelnemu narodowców ruskich. Wobec tego odstąpił od zamiaru ubiegania się o mandat poselski Dr Ignacy Kamiński, stawiany przez wyborców śniatyńskich.

W Sanoku przed wyborcami z kuryi gmin wiejskich stawał dnia 16 b. m. dotychczasowy poseł do Rady państwa z powiatów Sanok i Lisko: p. Edward Gniewosz i otrzymał wotum zaufania.

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu odbytem d. 16 lutego 1891:

1) Zalecić do bibliotek szkół średnich prace matematyczno-fizyczne czasopisma naukowego;

2) zaliczyć w poczet książek dozwolonych przy nauce śpiewu w szkołach średnich dziełko p. tyt. „Msza choralna“ J. Fuka;

3) przyjąć do wiadomości sprawozdanie lustracyjne inspektora szkolnego krajowego Jana Lewickiego z wizytacyi gimnazyum w Samborze, zatwierdzając odnośne wnioski;

4) poruczyć suplentowi gimnazyum w Samborze Włodzimierzowi Budzynowskiemu naukę śpiewu w tamtejszym zakładzie;

5) poruczyć naukę gimnastyki w gimnazyum w Kołomyi Kazimierzowi Haczewskiemu, nauczycielowi tamtejszej szkoły ludowej;

6) przyznać profesorowi gimnazyum w Kołomyi Waleryanowi Kycińskiemu drugi dodatek pięcioletni, począwszy od 1 lutego 1891;

7) pokryć niedobór krajowego funduszu szkolnego emerytalnego za miesiąc listopad i grudzień 1890 r.;

8) zalecić do bibliotek szkolnych okręgu krakowskiego i chrzanowskiego książeczkę pod tyt. „Szkoły ludowe w Krakowie i jego okręgu od r. 1815 po rok 1873“ A. Pająka;

9) zatwierdzić wybór Maksymiliana Zdulskiego i Dra Jana Hubki na reprezentantów Rady powiatowej w Kolbuszowie do tamtejszej Rady szkolnej okręgowej;

10) wyznaczyć Stanisława Kominkowskiego, kierownika 4-klasowej szkoły męskiej w Myślenicach, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach.

11) pozwolić Julianowi Semionowi, nauczycielowi szkoły ludowej w Sokołówce powiatu Kosów, na pełnienie funkcyi ekspedyenta pocztowego przez rok jeden;

12) przekształcić szkoły filialne w Rycerce dolnej powiatu Żywiec i w Miliku powiatu Nowy Sącz na szkoły etatowe od 1 września 1891;

13) zorganizować od d. 1 września 1891 w Berehach dolnych powiatu Lisko i w Łobozwie powiatu Lisko szkoły etatowe, a w Polnej powiatu Grybów szkołę filialną, tudzież w Mszance powiatu Gorlice szkołę filialną od dnia 1 września 1893 r.;

14) zamianować Stanisława Cenglera zastępcą nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie, Damiana Hawrana nauczycielem szkoły filialnej w Kupnowicach, Józefa Nakielnego stałym nauczycielem szkoły etatowej w Łąkcie górnej, Michała Koreckiego stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły ludowej w Mikołajowie, Józefa Głuca stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły ludowej w Ochotnicy, Antoniego Ziembińskiego stałym nauczycielem szkoły etatowej w Małej, Mikołaja Bieleckiego nauczycielem szkoły filialnej w Uhrynowie górnym, Mateusza Ferencsaka kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Raniżowie, Jana Grzebieniowskiego kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Manastercu, Izydora Samotułkę stałym nauczycielem szkoły etatowej w Nadziejowie, Jerzego Michałowskiego stałym kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Mizuniu i Kazimierę Haittingerównę zastępczynią nauczycielki szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków **19 lutego.**

— **JE. p. Namiestnik hr. Badeni** przejechał dzisiaj rano przez Kraków w powrocie z Wiednia do Lwowa. Na dworcu powitali p. Namiestnika: p. delegat Kuczkowski i dyrektor policyi Dr Korotkiewicz.

— **Marszałek krajowy ks. Sanguszko** odjechał dziś rano do Lwowa.

— **Prof. Emil Godlewski.** *Wiener Ztg* ogłosiła onegdaj, że profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego dla Studyum rolniczego mianowany został p. Emil Godlewski. Przybyła więc nowa fachowa siła młodemu instytutowi. P. Emil Godlewski urodził się 30 czerwca 1847 r. w Krasocinie w Królestwie Polskiem, jako syn obywatela ziemskiego. Do gimnazyum uczęszczał w Kielcach i Warszawie, gdzie je ukończył 1864 r., poczem wstąpił do Szkoły głównej w Warszawie na oddział chemiczny Wydziału fizyko-matematycznego. Szkołę główną ukończył w r. 1868 ze stopniem magistra nauk przyrodniczych. Pracował w Jenie w laboratoryum prof. Strasburgera przez dwa półrocza w r. 1869 i 1870. Był w r. 1871 asystentem chemii przy prof. Radziszewskim w szkole technicznej w Krakowie, a następnie przez 3 lata (1871 do 1874) asystentem botaniki w Uniwersytecie krakowskim. Korzystając z urlopu, pracował przez jedno półrocze r. 1872 u prof. Sachsa w Würzburgu. Doktoryzował się w Jenie, a dyplom swój nostryfikował w r. 1873 w Krakowie, gdzie habilitował się jako docent fizyologii roślin i wykładał przez dwa półrocza. W r. 1874 został zamianowany nauczycielem botaniki i zoologii w politechnice we Lwowie, a w r. 1878 powierzono mu tam wykłady chemii rolniczej, które do 1880 r. prowadził. Jednocześnie (1876—1878) był docentem fizyologii roślin w Uniwersytecie lwowskim. W r. 1878 został mianowany profesorem botaniki w wyższej szkole rolniczej w Dublanach, na której to posadzie obecnie pozostaje i gdzie prócz botaniki całej wykładał przez 8 lat (1878—1886) chemię rolniczą. Prof. Godlewski ogłosił szereg prac naukowych; zeszłego roku odbywał podróż naukową wraz z prof. Janczewskim, w celu zwiedzenia zagranicznych szkół rolniczych z polecenia Ministerstwa oświaty. Wyniki z tej podróży ogłosili wymienieni profesorowie w *Przeglądzie Polskim*; rozprawa ta wyszła również w osobnej odbitce.

— **Medalion potretowy**, wykonany przez p. Hakowskiego na pamiątkę wyniesienia księcia-biskupa krakowskiego do godności kardynalskiej, wręczonym został dzisiaj w południe dostojnemu purpuratowi przez twórcę dzieła. Na stosowne przemówienie p. Hakowskiego X. Kardynał w pięknych słowach podziękował za upominek i udzielił rzeźbiarzowi błogosławieństwa. Medalion ten, pięknie w bronzie odlany i nadzwyczaj starannie opracowany, a odznaczający się podobieństwem, opisaliśmy niedawno na tem miejscu w *Czasie*.

— **Wybory do Rady państwa.** Termin wnoszenia reklamacyj do listy wyborczej, obejmującej nazwiska uprawnionych do głosowania na dwóch posłów z Krakowa do Rady państwa w dniu 4 marca b. r., skończył się z dniem przedwczorajszym. Reklamacyj wpłynęło ogółem 14. Przedłożone one zostały p. delegatowi Kuczkowskiemu do rozstrzygnienia. Po załatwieniu tej czynności rozpocznie się natychmiast doręczanie kart głosowania.

— **Sekcya ekonomiczna** uchwaliła upoważnić r. m. Jana Kwiatkowskiego do podpisania deklaracyi, z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Rady miasta, co do zakupna gruntów od fundacyi ks. Lubomirskiego, znajdujących się w obrębie gminy katastralnej m. Krakowa. Przestrzeń ta gruntów, wynosząca około 4,000 sążni, użytąby była na regulacyę i otworzenie nowych ulic. Odnośne akta odeszły już do Namiestnictwa.

— **Namiestnictwo** przedłużyło po koniec roku bieżącego pozwolenie, udzielone Zgromadzeniu Sióstr Felicyanek w Krakowie, do zbierania dobrowolnych składek na rzecz tego Zgromadzenia.

— **Wychodźtwo.** Leona Rycia, z powiatu mieleckiego, pragnącego emigrować do Ameryki, zatrzymano dzisiaj w dworcu tutejszym dla braku legitymacyj i dostatecznych na podróż funduszów.

— **O strasznym wypadku kolejowym**, który wydarzył się onegdaj pod Stryjem, dochodzą jeszcze następujące szczegóły: Zwrotniczy, który ustawił fałszywie zwrotnicę, twierdzi, że wcale nie wiedział, iż maszyna ma odejść do stacyi Bilcza-Wolica, a że cały tor kolejowy był w owej chwili zajęty, myślał więc, widząc jadącą maszynę, iż ma ona tylko pełnić na stacyi służbę i szybować, więc nastawił zwrotnicę naumyślnie w kierunku ku Drohobyczowi, a to w tym celu, aby maszyna mogła się chwilowo na tor wolny wydostać. Zamieć śnieżna była tak silna, iż ś. p. Chechliński absolutnie nie mógł widzieć, że nie zdąża ku Lwowowi, lecz ku Drohobyczowi. W jakiś czas potem zwrotniczy, widząc, że maszyna długo nie wraca, domyślił się, że musiała zajść pomyłka, więc zawiadomił o tem bezzwłocznie urzędników ruchu. Natychmiast dano budnikom sygnały, aby zatrzymali maszynę, ale nadaremnie, bo i tu stanęła na przeszkodzie zamieć. Maszynista Fichtel opowiada bowiem, że zamieć była tak silną, iż na dwa kroki nic widzieć nie można było, a z powodu szalonego wichru nie można było rozpoznać odgłosu sygnałów. Katastrofa miała miejsce tuż za przestankiem Zawadów przy budce Nr 71. Jak silnem było uderzenie, łatwo wywnioskować z tego, że tak pociąg ciężarowy, jak i maszyna pędziła całą siłą pary. Obie maszyny są bardzo znacznie uszkodzone, a ośm wagonów towarowych uległo zupełnemu strzaskaniu. W chwili zetknięcia się maszyny z pociągiem, maszynista Noworytko stał na swojem miejscu, palacz przy hamulcu, a między nimi Chechliński. Przy zetknięciu się obu maszyn, Chechliński rzucony uderzeniem pociągu ciężarowego, uderzył tak silnie głową o łuk stawidłowy, iż czaszka została całkiem zgruchotana. Śmierć nastąpiła natychmiast; węgle, które wysypały się z tendra, zakryły zwłoki całkowicie. Maszynista Noworytko skaleczył się bardzo ciężko w głowę. Stan palacza Grotkowskiego jest beznadziejny. Odniósł on śmiertelną ranę w głowę.

Na maszynie pociągu towarowego znajdowali się maszynista Fichtel i palacz Kołaczkowski, a przy bremzie w pierwszym wagonie pełnił służbę konduktor Zegarlicki. Fichtel i Kołaczkowski odnieśli tylko nieznaczne uszkodzenia. Zegarlicki zaś swe ocalenie zawdzięcza tylko temu, że bremza była otwarta, więc gdy obie maszyny się zetknęły, został on wyrzucony z pociągu i spadł na kupę śniegu.

Na miejsce wypadku wysłano natychmiast ze Stryja maszynę z lekarzem Drem Papieskim, a udali się tam również naczelnicy warsztatów kolejowych ze Stryja, oraz inspektor Horoszkiewicz. Zwłoki Chechlińskiego przewieziono do Stryja, gdzie wczoraj o godz. 4 odbył się jego pogrzeb. Ciężko rannych maszynistę i palacza sprowadzono na noszach do Stryja.

Dyrekcya ruchu wdrożyła w tej sprawie bardzo ściśle dochodzenie i wydelegowała w tym celu do Stryja starszego inżyniera p. Kerekjartę.

W ostatniej chwili donoszą ze Stryja, iż wdowa po nieszczęśliwym Chechlińskim dostała pomięszania zmysłów.

— **Wypadek na kolei.** Wczorajszy pociąg osobowy drogi warszawsko-wiedeńskiej zderzył się z szeregiem wagonów, napełnionych węglem, przy wjeździe na dworzec kolejowy stacyi Szczakowa. Kiedy maszynista i konduktor spostrzegli, że pociąg wjeżdża na tor fałszywy, dołożyli wszelkich starań, żeby uniknąć nieszczęścia, ich też przytomności umysłu zawdzięczyć jedynie należy, że katastrofa nie przybrała bardzo groźnych rozmiarów. Maszyna, sześć wagonów towarowych i dwa wagony osobowe uległy silnemu uszkodzeniu, z pasażerów nikt życia nie utracił. Piętnaście osób odniosło lekkie pokaleczenie lub kontuzye. Pomocy lekarskiej na miejscu udzielił lekarz fabryczny Dr Schneck tak, że już po niejakim czasie mogli wszyscy podróżni wsiąść do innego pociągu, który ich odwiózł do Granicy. — Zarządzono dochodzenie sądowo-karne przeciwko dwom osobom ze służby kolejowej, obwinionym o niedbalstwo, skutkiem którego nie przełożono zwrotnicy w sposób należyty przed nadejściem pociągu.

— **Równe.** Staraniem miejscowego nauczyciela założyło tu krakowskie Towarzystwo oświaty ludu czytelnię, składającą się z 108 książeczek. Otwarcie tejże

nastąpiło w dniu 8 lutego b. r. Po nabożeństwie, odprawionem przez X. kanonika Ludwika Łabudę i wypowiedzeniu przez tego stosownego kazania, zgromadziło się w budynku szkolnym kilkudziesięciu gospodaży, gdzie nauczyciel wyłożył im cele i dążności Towarzystwa oświaty ludu, zachęcając zgromadzonych do czytania książeczek. Następnie odczytał książeczkę: „Jak Kuba Sośniak wyszedł na szlachcica“ — czego zgromadzeni wysłuchali z zajęciem. Po odczytaniu wywiązała się pogadanka o odczytanej książeczce, a zakończyła się wnioskiem gospodarza Kajetana Długosza: „Zgromadzeni włościanie na otwarciu czytelni w dniu 8 lutego b. r. w Równem, krakowskiemu Towarzystwu oświaty ludu przesyłają za bezpłatne nadesłanie 108 książeczek serdeczne: „Bóg zapłać!“

— **Słowo** warszawskie pisze: Karnawał tegoroczny skojarzył kilka małżeństw. I tak dowiadujemy się, że hr. Władysław Potocki, syn hr. Tomasza i Izy z hr. Borchów, zaręczył się z Maryą hr. Brzozowską, córką Karola i Pelagii z hr. Potockich; hr. Tadeusz Łubieński, syn Pawła i Maryi hr. Łubieńskich, z panną Zofią Klukowską; dalej — że panna Zofia Szaniawska, córka radcy Dyrekcyi Głównej, Wiktora Szaniawskiego i Ksawery z Bieńkowskich, wychodzi za mąż za p. Konstantego Około-Kułaka, obywatela ziemskiego z gub. płockiej; panna Karolina Chwalibóg, córka ś. p. Stefana i Teresy z Russockich z Sędziszowa, za p. Antoniego Kamockiego z Teresina (gub. kieleckiej).

To samo pismo donosi, iż hr. Konstanty Przeździecki wyjechał z rodziną na dłuższy czas do Cannes.

— **Dr Bujwid**, znany lekarz warszawski, bawił w tych dniach w Petersburgu, celem wyjednania w departamencie lekarskim pozwolenia na czynienie prób z tuberkuliną własnego wynalazku w szpitalach warszawskich.

— **Paki ks. Bismarcka.** *Figaro* donosi, że cztery skrzynie z papierami, będącemi własnością ks. Bismarcka, nadeszły już do Londynu pod adresem Banku londyńskiego. Dwie dalsze paki są już w drodze. Ks. Bismarck sam zamierza osiąść w Londynie i tam wydać swe pamiętniki.

— **Kongres uczonych katolickich.** Dziennik *Le Soleil* donosi, że w dniu 1 kwietnia b. r. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy zjazd naukowy katolicki. Prezydentem honorowym będzie Arcybiskup paryski, a rzeczywistym biskup z Angers, Msgr Freppel. Wszystkie gałęzie nauk będą rozbierane, wyjąwszy teologicznych. — Zjazd będzie trwać do 6 kwietnia włącznie.

— **Z Rzymu.** Z powodu zainstalowania się w Rzymie kardynała Mermillod, odbyła się uroczystość akademicka. Jego Eminencya wygłosił mowę, w której zdawał sprawę ze swej działalności. Ciekawy raport złożył także znakomity uczeń Akademii duchownej, X. Rudini Gedeschi, o zadaniu młodzieży w naszych czasach.

— **„Święta Rosya.“** W teatrze historycznym w Paryżu grają obecnie sztukę w 5 aktach i 10 obrazach pp. Gugenheim i Le Faure, noszącą tytuł powyższy. Treść jej, osnuta na tle budowy kolei transkaspijskiej, jest mniej więcej taka: W Anglii utworzył się syndykat (na którego czele stoi niejaki Farwell), a to celem budowy drogi żelaznej indyjskiej, którąby szła w kierunku wprost przeciwnym, niż rosyjska. Syndykat ten zamierza stwarzać różne przeszkody jenerałowi Gregorowiczowi, kierującemu budową. Farwell przybywa zatem do Rosyi wraz z młodym inżynierem francuskim Frivolet, który nie podejrzywa wcale, iż zwierzchnik jego knuje intrygę przemysłową. Rozbija ją jednak i unicestwia Jegor Pasilef, adjutant jenerała Gregorowicza. Dramat ten jest tylko pretekstem do przedstawienia przed oczyma publiczności kraju, dziś dla niej tak sympatycznego, malowniczych widoków, rosyjskich mundurów itd. Sztuka kończy się rosyjskim hymnem narodowym, śpiewanym po rosyjsku. Frivolet święci zwycięstwo kolei i przy wjeździe pierwszego pociągu na platformę stacyi w Samarkandzie, wnosi szampanem zdrowie obu narodów i powiewa połączonemi ich flagami.

— **Wesele wnuczki W. Hugo** i syna Alfonsa Daudeta odbyło się, jak już donosiliśmy, dnia 12 lutego w Paryżu. Poprzestano tylko na spisaniu kontraktu cywilnego w merostwie; ślubu religijnego nie było, a to dlatego, że — jak donoszą dzienniki paryskie — W. Hugo, który — jak wiadomo — w zapamiętaniu swem i pysze powiedział kiedyś: „iż nie chce mieć pośrednika między sobą a Bogiem,“ wymógł na łożu śmierci na wnukach swych przyrzeczenie, iż nigdy nie będą się uciekać do tego „pośrednictwa,“ t. j. do Kościoła i kapłanów. Złożona umierającemu przysięga, czy też przyrzeczenie, bolało niezmiernie pannę Joannę Hugo; opiekun jej jednak, znany radykalista i b. minister w gabinecie Floqueta, p. Lockroy, nie chciał jej żadną miarą pozwolić na ślub kościelny. Raziło to rodzinę p. młodego, pp. Alfonsów Daudetów, którzy — jak twierdzi *Figaro* — tylko pod grozą zerwania małżeństwa zdecydowali się na pominięcie Kościoła. (Przyczem nie zawadzi dodać, że panna Hugo jest bardzo bogatą i posag jej wynosi parę milionów franków). Dzienniki paryskie rozpisują się całemi szpaltami o tej ceremonii, która w tych warunkach nabrała znaczenia demonstracyi radykalnej i bezwyznaniowej. — Z mnóstwa szczegółów wybieramy te, które są najbardziej charakterystyczne, bo wskazują małpowanie obrzędów i zwyczajów, zachowywanych we Francyi przy ślubach kościelnych.

I tak: Ceremonia miała miejsce w merostwie XVI-go okręgu, przybranem wspaniale czerwonem suknem w złote pasy i gwiazdy; estrada pełna krzewów i kwiatów, orkiestra Lamoureux'a przy wejściu nowożeńców wykonywała „Hymn do Wiktora Hugo“ Saint Saensa. Na sali zgromadził się literalnie *le tout Paris:* wszystkie znakomitości świata oficyalnego, artystycznego, literackiego, cała arysto- i pluto-kracya. Po odbytej ceremonii zabrał głos Juliusz Simon i wypowiedział apologię Wiktora Hugo, następnie przy dźwiękach Arlezyanki sześć druchen wraz z sześciu drużbami obeszło salę, kwestując na biednych XVI obwodu. Plon był obfity. Potem państwo młodzi i cały orszak przeszli do sąsiedniej sali w stylu Ludwika XVI, powleczonej czerwonem suknem, na ścianach obrazy symboliczne Emila Lévy przedstawiały: „Rodzinę,“ „Dzieciństwo,“ „Młodość,“ „Wiek dojrzały,“ „Sławę“ i „Starość.“ Muzyka przytem grała uwerturę do *Ruy Blasa* (której libretto, jak wiadomo, jest pióra Wiktora Hugo). Cała ceremonia przeciągnęła się od szóstej do dziewiątej; potem był obiad w ścisłem kółku przy ulicy Alma, w apartamencie, który mają zająć państwo młodzi, po powrocie z posiadłości Daudeta Mon Moulin, gdzie się udali na parę tygodni.

— **Nekrologia.** Józefa z hr. Rostworowskich Horodyska zmarła d. 18 lutego w Kryłowie w Hrubieszowskiem. Nową ma do zapisania stratę kronika żałobna taką miłością i uszanowaniem otoczonej rodziny, ciężkiemi od jakiegoś czasu doświadczanej ciosami. Pół roku temu umiera najstarszy syn JE. Pawła Popiela, Marcin, wkrótce potem wnuczka po bracie, młodziutka i pełna nadziei Aniela Michałowska. W jesieni śmierć wyrwała bolesną szczerbę w domu prof. Pawła Popiela, a teraz zabiera jeszcze jedną wnuczkę. W całym rozkwicie młodości, wdzięków postaci i umysłu, szczęścia, jak kwiatek przedwcześnie podcięty zgasła Józefa Horodyska, córka ś. p. Feliksa Rostworowskiego, z Popielówny urodzona, w 23 wiośnie życia, od czterech zaledwie lat zamężna. Śmierć ta, która pogrąża w żałobie przywiązanego męża, kochające rodzeństwo i sędziwych patryarchów rodziny, czcigodnych państwa Popielów, smutnem echem odbije się w sercach licznych w kraju całym krewnych, przyjaciół i wielbicieli zacnych rodzin Popielów, Rostworowskich i Horodyskich i żywe we wszystkich kołach społeczeństwa wywoła współczucie.

— Klotylda Zarewiczowa przeżywszy lat 74, zmarła tu 18 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 21 b. m.: Na dochód Romana Żelazowskiego: *Kiejstut*, tragedya w 5 aktach Adama Asnyka.

— Dnia 18 lutego pochmurno; termometr od —1·5 spadł wieczorem na —3·8 C. Barometr bardzo wysoko; o godzinie 7ej rano dnia 19 lutego stan jego był 757·7 mm., termometru —4·2 C. Wiatr północny.

W piątek dnia 20 lutego: Such., św. Leona i Zenobiusza.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk pięknych nadeszły: Grottger: „Dwa pokolenia“ i „Epizod z r. 1863;“ Kossaka W. „Wspomnienie lat dziecinnych;“ Dietricha „Odwiedziny;“ Dulębianki „Studyum chłopczyka;“ Gramatyki „W jesieni;“ Jaroszyńskiego „Delatyn.“

Program koncertu Towarzystwa muzycznego krak., który odbędzie się w sali Towarzystwa (obok Red. *Czasu*) w poniedziałek 23 b. m. o godzinie 7½ ze współudziałem orkiestry 13 pułku: 1) Goldmarck: Symfonia, część I, odegra orkiestra; 2) Grieg: „Olaf Trygvason,“ na chór mięszany z orkiestrą; 3) Liszt: „Danse macabre,“ odegra p. B. Domaniewski z towarzyszeniem orkiestry; 4) Molique: Andante, odegra p. Stingl z towarzyszeniem orkiestry; 5) Liszt: Chór żniwiarzy z *Prometeusza*, na chór mięszany z orkiestrą.

Koncert. Pani Lechowicz Hochedlinger, pianistka, i p. Szaniawski, barytonista z Warszawy, wystąpią z koncertem w sali Towarzystwa muzycznego we środę dnia 25 b. m. — Bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, dla członków Towarzystwa muzycznego zaś kancelarya tegoż.

Nowy utwór sceniczny. P. Zygmunt Przybylski w Warszawie napisał nową komedyę p. t. *Protekcya dam*, która graną będzie w Krakowie na benefis p. Solskiego. W głównej roli wystąpi p. Antonina Hoffmannowa. Niewątpliwie wiadomość ta ucieszy licznych zwolenników talentu p. Przybylskiego w mieście naszem.

Nakładem Wydawnictwa ludowego we Lwowie (ul. Czarnieckiego, l. 1) wyszły już w b. r. następujące dziełka:

1) Styczeń: „Obrazki historyczne z Potopu.“ Wydanie drugie. Cena 10 ct.
2) Luty: „Dwie powiastki.“ Cena 8 ct.
3) Marzec: „Hodowla trzody chlewnej.“ Cena 10 ct.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya spółki udziałowej dla przemysłu naftowego w Galicyi ogłosiła świeżo rezultaty swojej działalności od czasu zawiązania się tej spółki. Rezultaty te są pomyślne, gdyż spółka, nie zakupując sama terenów naftowych i nie wiercąc na własny rachunek studzien, lecz przystępując do udziału w szybach już eksploatowanych lub w toku wiercenia będących, osiągnęła 14 prct zysku od włożonych w przedsiębiorstwo naftowe kapitałów, pomimo że jedna czwarta kapitału spółki umieszczoną jest w szybach, które dopiero się wiercą.

„Robotnik polski“ Pod tym tytułem począł wychodzić we Lwowie dwutygodnik poświęcony sprawom robotniczym. Z programowego artykułu tego pisma wyjmujemy następujący ustęp dla okazania, jakie są tendencye tego pisma: „Robotnikami polskimi jesteśmy! Z dwojakiego też stanowiska pojmujemy zadanie nasze: raz jako Polaków, powtóre jako robotników. Stoimy na gruncie narodowym — polskim. Nim staliśmy się robotnikami — byliśmy już Polakami; zanim poznaliśmy niedolę naszą, jako robotników i całej braci roboczej — już znaliśmy zbyt dobrze ból, dotykający naród cały, równie jak my praw pozbawiony, równie jak my cierpiący, biedny, równie jak my dla odrodzenia, dla zdobycia sobie lepszej doli pracujący. Myśmy w tej idei wzrośli, nią się przejęli, ją przed innemi pokochali i zatrzeć jej w nas żadna inna nie zdoła!“

Wiedeń 18 lutego.

(G) Chociaż zaprzeczono wczorajszej pogłosce o podróży ministra Steinbacha do Pesztu i rychłem podjęciu sprawy waluty, podrożały złote waluty wskutek ciągłego poszukiwania; zwłaszcza Napoleondory były chętnie nabywane. Kursa walorów bankowych, kolejowych i rentowych nieznacznej tylko uległy zmianie. Jedynie papiery górnicze spadły cokolwiek pod wpływem oświadczenia się cesarza Wilhelma przeciw kartelom.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·15, srebra 92·10, złota 110·25, austr. papier. 102·—, Anglobanki 167·80, Kredyty 308·50, Bankverein 119·—, Unionbanki 248·—, Laenderbanki 223·25, Alpiny 96·40, Ludwiki 211·87, Marki niemieckie 56·35.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·50—18·75, na marzec-maj 18·25—18·50.

Telegramy własne „Czasu“.

Bochnia 19 lutego. Na przedwyborczem zebraniu, odbytem w Łapanowie, uchwaliło 60 zgromadzonych wyborców jednomyślnie popierać kandydaturę prof. Straszewskiego na posła do Rady państwa z mniejszej własności powiatów Brzesko-Bochnia i solidarnie na niego głosować.

Wiedeń 19go lutego. Z Berlina donoszą do *Polit. Corresp.*, iż zupełnie fałszywemi są powtarzające się ciągle pogłoski o mających nastąpić zmianach osobistych w ministerstwie pruskiem, oraz o innych kombinacyach, dotyczących urzędów rzeszy.

Buda-Peszt 19 lutego. Na interpelacyę hr. Emanuela Andrassego oświadczył minister Csaky, iż uważa za właściwe zarówno w interesie państwa jak Kościoła, aby stolicą prymasa był na przyszłość Buda-Peszt. Wobec zaszłego wakansu kwestya ta da się łatwo rozwiązać. Minister zarządził, aby już podczas wakansu zastanowiono się nad tem, w jaki sposób rzecz ta dałaby się najlepiej i najłatwiej uskutecznić.

Berlin 19 lutego. Zaprzeczają doniesieniu tutejszego *Tageblattu*, jakoby ks. Ernest saskokoburski jeździł do Friedrichsruh na wyraźne żądanie cesarza i jakoby zadaniem jego było skłonić Bismarcka do zmiany jego dotychczasowego postępowania. Książę był z wizytą u Bismarcka, ale nie na żądanie cesarza.

Paryż 19-go lutego. Minister wojny polecił wszystkim samodzielnym komendantom w południowych dystryktach Tunisu i Algieru, aby unikali wszelkiego zatargu z trypolitańskiemi szczepami pogranicznemi. O tem zarządzeniu doniesiono rządowi tureckiemu, który je przyjął z zadowoleniem do wiadomości. W odnośnym komunikacie, wystosowanym do Porty, wyraźnie zaznaczono, jak wielką wagę przykłada Francya do utrzymania najlepszego porozumienia z Turcyą, której nieuszczuplony stan posiadłości leży zarówno w interesie Francyi, jak i reszty mocarstw nad morzem Śródziemnem. Wspomniane zarządzenie podano także urzędownie do wiadomości rządu włoskiego.

Rzym 19 lutego. Stosunek opozycyi do nowego rządu nie jest jeszcze wyjaśniony. Pierwszy powód do zmierzenia sił da wybór wiceprezydenta Izby w miejsce Rudiniego, tudzież konieczne wskutek zmiany gabinetu uzupełnienie komisyi budżetowej. Właściwym terenem walki będą jednak kwestye ekonomiczne, a rząd przedewszystkiem zażąda utworzenia komisyi, dla przestudyowania reformy taryfy cłowej. Do komisyi mają wejść członkowie wszelkich grup ekonomicznych. Nie będzie chodziło o radykalną modyfikacyę, ale tylko o ulepszenie taryfy cłowej. Międzynarodowe rokowania względem odnowienia traktatów handlowych, mają być podjęte już w najbliższym czasie.

Lubo obecny minister marynarki Saint-Bon zawsze występował z gwałtowną opozycyą przeciw byłemu ministrowi Brinowi, to jednak tenże złożył mu wizytę i na dwugodzinnej konferencyi omawiał z nim sprawy, dotyczące marynarki.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu ma być zamianowanym deputowany Salandra.

Petersburg 19-go lutego. Naczelnik sztabu korpusu kaukazkiego jenerał Freze mianowany został gubernatorem erywańskim.

Belgrad 19 lutego. Gruicz przedłożył skupczynie księgę błękitną, zawierającą dyplomatyczną korespondencyę z Austro-Węgrami w sprawie uregulowania Żelaznej bramy. Dokumenta z wielką starannością zebrał Dr Milowanowicz, jeneralny sekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 lutego. *Fremdenblatt* pisze: Serdeczne przyjęcie Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda u dworu rosyjskiego nietylko sprawiło w Austryi przyjemne wrażenie, ale wywołało wszędzie zadowolenie, gdzie symptomy pokojowe witają z radością. Car i rodzina jego przyjęli Arcyksięcia w sposób dowodzący jasno, jaki stosunek przyjaźni istnieje między obu dworami, a przyjęcie to dodać mu tylko może jeszcze większego ciepła. Sympatye zaś osób najwyższych w obu państwach zaliczać należy do najtrwalszych gwarancyj pokoju. Słusznie więc też mogła opinia publiczna uważać odwiedziny Arcyksięcia w Petersburgu i przyjęcie, jakiego doznał od miłującego pokój monarchy Rosyi, za wydarzenia, które w sposób wzbudzający pomyślne nadzieje charakteryzują obecne położenie i wzmacniają pewność utrzymania pokoju. Przekonanie to wypowiadają też najwybitniejsze organa prasy rosyjskiej. *Fremdenblatt* przytacza też petersburską korespondencyę *Norda*, omawiającą pobyt Arcyksięcia w Petersburgu.

Wiedeń 19 lutego. *Wiener Ztg* ogłasza szereg nominacyj w ministerstwie sprawiedliwości, między innemi radcy ministeryalnego Kralla na szefa sekcyi, a radcy sekcyjnego Baldasza i radcy sądu krajowego wyższego Hrouzka na radców ministeryalnych.

Wiedeń 19 lutego. Cesarz wystosował z Pesztu telegram wprost do hr. Taaffego z zapytaniem o stan jego zdrowia.

Wiedeń 19-go lutego. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi, że fmp. Weiglowi, komendantowi II brygady artyleryi, powierzoną została inspekcya artyleryi wałowej.

Zagrzeb 19 lutego. Arcybiskup tutejszy, kardynał Józef Mihalovics, umarł.

Berlin 19 lutego. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie ludowe, w którem brało udział kilka tysięcy osób z różnych stanów. Zgromadzeni jednomyślnie przyjęli zaprojektowaną przez Engla rezolucyę, oświadczającą się za zaprowadzeniem taryfy strefowej i za usunięciem wagonów czwartej klasy, — a przeciwko nowym planom reform na pruskich kolejach państwowych.

Berlin 19 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego oświadczył prof. Fraenkel, że używał na swojej klinice w sześciu wypadkach nowo odkrytego przez Liebreicha środka przeciwko suchotom gardlanym. Wyniki są nadzwyczaj pomyślne. Środek Liebreicha nie wzbudza ani gorączkowego podrażnienia, ani zapalenia miejscowego.

Berlin 19 lutego. *Polit. Nachr.* donoszą, że w administracyi pruskiej czynią wszelkie przygotowania, aby w razie nowego strejku robotników górniczych eksploatacya węgla nie została przerwaną.

Paryż 19 lutego. Najwyższa rada, zajmująca się losem robotników rozpoczęła swe posiedzenia pod przewodnictwem ministra Roche, który podnosił użyteczność osobistej inicyatywy robotników i obowiązek państwa stania na straży godności i życia robotników wśród nowych stosunków przemysłowych. Minister wyliczał kwestye, jakie rada ma zbadać.

Paryż 19-go lutego. Cesarzowa Fryderykowa przybyła tutaj dzisiaj w nocy wraz z księżniczką Małgorzatą i zamieszkała w pałacu ambasady niemieckiej. Pobyt cesarzowej w Paryżu potrwa dni kilka.

Londyn 19-go lutego. Biuro Reutera donosi z Toronto: Prezes ministrów Macdonald odczytał na wczorajszem licznem zebraniu wyborców pismo, z którego wynika, że przywódzca stronnictwa liberalnego Cartwright i redaktor Farrier przedłożyli amerykańskim mężom stanu szczegółowy plan do zmuszenia Kanady, aby z państwami zjednoczonemi północnej Ameryki zawarła unię handlową lub ewentualnie do zgodzenia się na aneksyę Kanady. Macdonald oświadczył się w ostry sposób przeciw Cartwrightowi i Farrierowi i nazwał ich zdrajcami.

Londyn 19 go lutego. Biuro Reutera donosi z Limy: Według wiadomości, otrzymanych z Chili, zostały wojska rządowe po zaciekłej walce pod Iquique pobite na głowę. Powstańcy posuną się naprzód ku Valparaiso.

Londyn 19 lutego. Wczoraj po południu zderzyły się dwa pociągi podziemnej kolei. Wiele osób poniosło ciężkie uszkodzenia.

Rzym 19 lutego. We fabryce sukna senatora Rossiego w Schio 3,000 robotników rozpoczęło strejk z powodu zarządzonego zmniejszenia płacy.

Madryt 19 lutego. Z Valladolid donoszą o rozruchach studenckich. Zamierzali oni urządzić manifestacyę, mającą okazać zadowolenie z niedawnego wyboru rektora Uniwersytetu na senatora. Gubernator zakazał tę manifestacyę. Skutkiem tego urządzili studenci przed mieszkaniem gubernatora demonstracye nieprzyjazne. Zandarmerya rozpędziła demonstrantów i przywróciła porządek.

Madryt 19 lutego. Telegram gubernatora z Valladolid donosi, że studenci ponownie chcieli wzniecić rozruchy, lecz bez zajść zostali rozproszeni.

Nowy Jork 19 lutego. W różnych okolicach stanów Ohio i Zachodniej Wirginii wzbierają rzeki. Ruch kolejowy wstrzymany. W Pitsburgu i Allegheny domy stoją pod wodą. Tysiące mieszkańców opuszcza miasto.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 19 lutego 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 —	Anglobanki	166 75
„ srebrna „	92 —	Uniony	248 —
„ 4% złota	110 50	Bankvereiny	118 20
„ 5% pap. nieop.	102 05	Akcye Länderbank.	222 80
Akcye Ban. Aus.-W.	987 —	„ kol Kar. Lud.	212 25
„ kredytowe	308 —	„ „ lwowsko-	
Londyn	115 —	„ „ czerniow.	235 —
Napoleony	9 13	„ „ połudn.	132 —
Dukaty	5 45	Elbethale	222 —
Marki	56 40	Nordbahny	2785
5% Renta węg. pap.	101 —	Staatsbahny	243 62
4% „ „ złota	105 45	Alpiny	95 60
Losy prem. węg.	137 75	Akcye tytoniowe	152 87
Losy tureckie	37 95	Ruble	134 25

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

Berlin 19 lutego.

Banknoty austr.	177 35	4% Listy likw. pol.	71 75
Krótki Wiedeń	177 30	Akc. kol. Kar. Lud.	93 90
Banknoty ros.	237 90	„ austr. kred.	175 37
5% Listy zast. pols.	74 20	Ultimo Ruble	237 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 25	134 50
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 03	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 —	93 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	96 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 75
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	236 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	22 75
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „	12 —	13 —
„ włosk. „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 25	8 —

Wiedeń 18 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	92 15	92 35
4 2/10% „ srebrna	92 10	92 30
4% Renta złota	110 25	110 45
5% „ papier. nieopodatkow.	102 —	102 20
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 50	139 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 25	149 25
„ „ 1864 „ 100 „	181 75	183 75
5% Renta węg. papierowa	100 95	101 15
4% „ „ złota	— —	— —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 75	113 75
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	— —	— —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 25	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	167 70	168 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	308 50	309 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	342 —	342 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	223 10	223 70
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	988 —	991 —
Unionbank . . . . . 200 „	247 75	248 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	119 —	119 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 —	202 25
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2790	2800
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	211 75	212 25
Koszycko-Oderberg . 200 „	174 75	175 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	235 25	235 75
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	200 75	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	243 50	244 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	132 75	133 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 —	199 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 —	197 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	114 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 40
3% „ „ Prem.	109 75	110 25
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	102 25	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 90	100 30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 90	99 50
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 30	101 90
4% „ „ „	99 70	100 15
4% Węg. Banku hipot. prem.	113 40	113 80
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 20
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 60	101 60
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 35	85 —
„ nieopd. „ „ „	91 —	92 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	193 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	154 25	154 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 —	119 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 50	103 10
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 50	103 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 50	101 50
„ „ złotem 200 „ „	115 50	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 —	148 50
„ Węgierskie . „ 100	138 —	138 25
„ Tureckie . . fr. 400	37 —	37 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 40	7 70
Kredytowe . . . . . „ 100	183 25	184 25
Insbruku . . . . . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie . . . . „ 20	22 25	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyżą austryack. „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 60	13 —
Rudolfa . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . „ 20	25 50	26 50
St. Genois . . . . „ 42	61 —	62 —
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 45	5 47
20-frankówki	9 13	9 14
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 45	11 50
Marki niemieckie za 100 marek	56 40	56 45
Rubel papierowy za 100 rubli	134 25	134 75

Lwów 18 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 65	99 35
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 30	99 —

Warszawa 18 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 50
„ „ „ „ V	— —	99 —
4% „ likwidacyjne	— —	96 25
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 25
„ „ „ „ III	— —	99 50
„ „ „ „ IV	— —	99 —

[465]

Za duszę ś. p.

Antoniego Niedzielskiego

odprawi się

w sobotę dnia 21 lutego b. r.

o godzinie 9 zrana,

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów w Wieliczce.

(469-1-2)

Za duszę ś. p.

JÓZEFY z ROSTWOROWSKICH

Horodyskiej,

zmarłej w Kryłowie 17 b. m. w 24 roku życia,

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w sobotę dnia 21 lutego b. r.

o godzinie 10 zrana,

w kościele św. Barbary,

na które Rodzina Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Smutny los!

Matka siedmiorga dzieci, leżąca dłuższy czas słaba, mąż zaś jako skaleczony na prawą rękę, niemogący w zawodzie dyurnisty zajęcia znaleść, z powodu braku utrzymania udaje się do czułych i dobrodusznych serc Szanownej Publiczności i poleca się łaskawym względom tak Obywateli miasta Krakowa, jakoteż prowincyi. Adres: **Elżbieta Huppenthal w Tarnowie, ul. Kantorya Nr. 20.** (467-1-3)

PODZIĘKOWANIE.

Ciężką boleścią nawiedzeni utratą najdroższego męża i ojca — składamy Wszystkim, którzy objawami współczucia przynieśli nam ulgę w naszej żałobie i udział wzięli w smutnym obrzędzie — serdeczne: „Bóg zapłać“. (464

Rozalia z Rechtzieglów Bartik z rodziną

Komitet Towarzystwa wzajem. pomocy Artystów

ma zaszczyt wezwać uprzejmie po raz drugi Szanownych Członków Towarzystwa na

Walne Zebranie

w dniu **27 lutego** 1891 r. to jest w piątek o godz. 6ej wieczorem, w kancelaryi przy placu Dominikańskim pod L. 4 na trzeciem piętrze odbyć się mające. (466)

Za Prezesa: *Bronisław Abramowicz.*
Sekretarz: *Ludomir Benedyktowicz.*

Poszukuję majątku

w cenie do 80,000 złr., lub **większej dzierżawy.** Dokładny opis pod adresem: ***Żywicki,*** poczta ***Gawłuszowice.*** Pośrednictwo wykluczone. (463-1-4)

Fortepian Streichera, Kasa Wertheima

największych rozmiarów

i dwa powozy

jeden landauer, drugi kryty, wszystko w jaknajlepszym stanie, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej wiadomości zasięgnąć można w **browarze J. A. Johna Synów w Krakowie.** (468 1 2)

Wykę nasienną

ma do sprzedania Zarząd dóbr Jodłownik, p. Skrzydlna. (385)

Dla małej gospodarczej gorzelni z ruchem ręcznym poszukuje się

gorzelnika

mogącego samodzielnie prowadzić gorzelnię. Znajomość języka niemieckiego jest wymaganą.

Taż gorzelnia zamierza **kupić przyrząd do rafinowania,** w danym razie używany.

Oferty w **języku niemieckim** pod lit. **A. W. 462** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (462-1-3)

Pod korzystnemi i rzetelnemi warunkami pośredniczy dyskretnie osobom zasługującym na kredyt

w prywatnych pożyczkach

do zwrotu w spłatach, dom bankowy, agencyjny i komisowy **J. Mandel, Budapest, Karlsring Nr. 18.** — Do zapytań należy dołączyć 2 marki na odpowiedź. (413-5-10)

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

poleca:

Brewiarzyk Trzeciego Zakonu św. O. Franciszka

ułożony na podstawie najnowszych rozporządzeń Ojca świętego Leona XIII. Str. LXXX i 595, **na welinie,** ozdobiony **31 rycinami, pochwalony przez Ojca św., polecony przez wszystkich Najprzewieleb. Ks. Arcybiskupów, Biskupów i Jenerałów Zakonów Franciszkańskich.**

Cena egz. bez oprawy **2 złr.,** w pięknej i trwałej oprawie **2 złr. 75 c.** (379-4-6)

OGŁOSZENIE.

Rozlosowanie dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych za r. 1890, odbędzie się w Krakowie podczas Ogólnego Zgromadzenia dnia 15 marca 1891 r.

Dyrekcya uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye na rok 1890, iżby najpóźniej **do dnia 28go lutego b. r.,** pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcye wraz ze spisami Członków nadesłali. (456 2 3)

Kraków, dnia 15 lutego 1891 r.

DYREKCYA ZJEDNOCZONEGO TOWARZYSTWA
PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH
w Krakowie (Sukiennice).

Towarzystwo tkaczy w Błażowie

poleca znane z dobroci i taniości płótna czysto lniane, weby, dymy, ręczniki, chustki, chusteczki białe i kolorowe, drelichy, płócienka, oksforty itd. po cenach najniższych. Próbki opłatnie. (361-3 3)

Przedruk nie będzie płaconym.

OBWIESZCZENIE.

Wiosenny jarmark na konie

w Krakowie.

W dniu 10 marca 1891 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę P. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 10 marca 1891 r. (wtorek odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach.“

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencye. (375 2-2)

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 31 stycznia 1891 r.

Stary Koniak

destylowany z wina własnéj osady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 8 zł.

Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

(2483-41-)

Fabryka smacznych holenderskich **likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY w **WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK

firma założona 1679.

Król. Niederlandzki, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych europ. dworów nadworny dostawca.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

(33 5-)

Woda gorzka Janosza Losera

z powodu punktualnego, pewnego i łagodnego skutku uznana jako najlepsza woda gorzka, przepisywana i polecana przez wielu słynnych lekarzy.

Tylko prawdziwa, jeżeli na etykiecie znajduje się nazwa **„Loser Jànos“.**

Do nabycia w aptece p. *K. Wiszniewskiego* i u pp. *Śmiszek* i *Matula* w Krakowie. (820-4-5)

„PRZEGLĄD POLSKI“

wychodzi od 25 lat w pierwszych dniach każdego miesiąca, w zeszytach od 9 do 11 arkuszowych (rocznie najmniej 120 arkuszy druku).

Prenumerata na „Przegląd Polski“ z przesyłką pocztową:

w Austryi	rocznie 16 złr.,	półrocznie 8 złr.,	kwartalnie 4 złr.
w Prusach	„ 32 mar.,	„ 16 mar.,	„ 8 mar.
we Francyi	„ 40 fran.,	„ 20 fran.,	„ 10 fran.

Pieniądze prenumeracyjne przyjmuje Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Krakowie, tudzież wszystkie księgarnie i poczty w kraju i za granicą.

Dla wszystkich osób stanu nauczycielskiego i dla Duchownych prenumerata „Przeglądu Polskiego“ zostaje zniżoną do:

rocznie w Austryi . . . . 12 złr.
„ w Niemczech . . . 24 mar.
„ we Francyi . . . 30 fran.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

L. 4300. (383 3-6)

Dnia 3 marca 1891 r. o godzinie 12ej w południe odbędzie się w Biurze Urzędu Budownictwa miejskiego w Krakowie publiczna pisemna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo:

1) robót ziemnych, murarskich, pomocniczych i ciesielskich;
2) kamieniarskich, rzeźbiarskich i rzeźbiarsko-cementowych

dla budowy nowego teatru miejskiego w Krakowie.

Warunki budowy, zestawienie sumaryczne i **wzór oferty (Lit. D)** — otrzymać można od dnia niniejszego ogłoszenia w Urzędzie Budownictwa miejskiego, gdzie także przejrzeć można plany i opisy robót.

Bliższych wyjaśnień w tym względzie udzieli artystyczno-techniczny kierownik budowy teatru, architekt **Jan Zawiejski przy ulicy Pędzichów pod Nr. 12, na pierwszem piętrze.**

Oferty sporządzone według otrzymanego wzoru (Lit. D), należycie ostemplowane, opieczętowane i opatrzone napisem:

„Oferta na roboty ziemne, murarskie i pomocnicze i ciesielskie dla budowy nowego teatru miejskiego w Krakowie“

ewentualnie napisem:

„Oferta na roboty kamieniarskie, rzeźbiarskie i rzeźbiarsko-cementowe dla budowy nowego teatru miejskiego w Krakowie“

mają być wniesione **do dnia 3go marca 1891 r., godziny 12ej w południe, do Prezydyum Rady m. Krakowa.**

Do oferty ma być załączone poświadczenie Kasy miejskiej, że wadyum wynoszące $\frac{1}{20}$ część sumy oferowanej w tejże Kasie złożone w gotówce, bądź w papierach wartościowych złożone zostało. — Ci z PP. przedsiębiorców, którzy złożą oferty na obydwa działy robót, mają w ofercie wyraźnie oświadczyć, że nawet wówczas, gdyby im tylko jeden z tych działów do wykonania powierzony został, oferta ich ma moc obowiązującą i że zgadzają się na objęcie w przedsiębiorstwo przyznanego sobie działu robót.

Kraków, dnia 15 lutego 1891 r.

PREZYDENT MIASTA:
Szlachtowski.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (118 16-

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

In allen Buchhandlungen fl. 1·50 = M. 2·50 vierteljährlich.

Illustrirtes Mode- und Familienblatt

WIENER MODE

Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.

Schnitte nach Mass gratis.

OSTRZEŻENIE.

W dniu 7 b. m. nadałem w Warszawie list zwyczajny, adresowany do pani Charlotty Springer ulica Mostowa Nr. 12. List ten zawierał weksel ostemplowany na 60 ct. w. a. nie wypełniony lecz podpisany przez Abrahama Springera, jako akceptanta, a na stronie odwrotnej przez Chaima Springera, jako poręczyciela. List ten nie został doręczony adresatce p Charlocie Springer, — przeto ostrzegam niniejszem przed nabyciem tego wekslu, jako niemającym żadnej wartości. (461-2-3)

Abraham Springer,
Kraków, ul. Mostowa Nr. 12.

Kamienica w Wieliczce

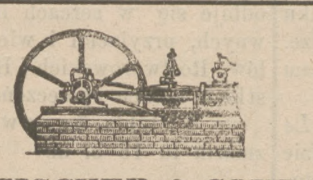
jest pod bardzo przystępnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość ustna tamże Nr. 492, lub listowna pod liter. E. S., Wien II. Kaiser Josef-Str. 11. Th. 9. (353-6-)

Czysto lniane **płótna korczyńskie,** wyrób krajowy, najtrwalsze i najtańsze, dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa i. t. p w najlepszym gatunku, po cenach najniższych. Próbki opłatnie. 314 10-

Wł. Gonet w Korczynie ad Krosno.

Parcela pod budowę

około 400 sążni □, obok ulicy Wolskiej (róg ulicy: Zgoda i Jabłonowskich), jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 18, na I. piętrze. (452 2-4)



FLEISCHER & COMP.
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech
poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy

[1943-87-100]

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych*; *leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników*; *powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego. Redyka i Wiszniewskiego. [130-5-11]

Warszawa

Arcydzieło Artura Grottgera

w **siedmiu obrazach,** należące do wielkiego cyklu tego geniusza, a mianowicie: **„Wojny“, „Polonii“ i „Lituanii“,** wyjdzie nakładem **Siostry** nieśmiertelnego Artura.

Wydanie będzie **heliograwurowe,** wykonanie i format tensam, co „Wojny“.

Spis obrazów Warszawy:

Obraz I. **Podczas Mszy św.**
II. **Na nieszporach.**
III. **Chłop i szlachta.**
IV. **Żydzi.**
V. **Na placu Zygmunta.**
VI. **Wdowa.**
VII. **Zamknięcie kościołów.**

Przedpłata na całe dzieło wynosi **4 złr.** do 10 marca, t. j. do ukazania się dzieła. Po wyjściu cena będzie podwyższoną.

Przedpłatę przyjmuje **księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie.** (207-8-12)

Małżeństwo bezdzietne przyjmie dziecko za swoje albo na wychowanie, za pewnem wynagrodzeniem. Adres w Administracyi „Czasu.“ (458-2-3)

Służący, żonaty, posiadający dobre świadectwa poszukuje posady od 1 kwietnia w mieście lub na wsi — Adres: **K. L. Nr. 100** poste restante **Wojnicz.** (457-2-3)

Rządca ekonomiczny,

Morawianin, władający dobrze polskim językiem, ukończony agronom, z 20-letnią praktyką, żonaty, szuka zaraz odpowiedniej posady. Adres: **K. P.** poste restante **Kraków.** (451-3-3)

Rządca gospodarczy

z kilkoletnią praktyką, z renom. gospod., obecnie na niewypowiedzianej posadzie, zarządzający majątkiem hrabskim, obszaru 5000 morgów, znający się gruntownie na uprawie roli, tuczeniu inwentarza, mleczarni, łamach wapiennych i t. d., poszukuje posady od 1 kwietnia lub 1 lipca. — O łaskawe oferty uprasza pod adresem: **T. Stefaniak, zarządca dóbr Grylewa pod Wągrówcem w Księst. Poznańskiem.** (459-2-3)

Herbatę Congo z pięknym liściem po 2 złr. 10 cent. za kilo;
Herbatę Pecco Congo z łagodnym delikatnym zapachem po 3 złr. 50 ct. do 6 złr. za kilo;
Herbatę Pakling Congo z łagodnym, delikatnym zapachem po 5 złr. za kilo;
Herbatę Souchong z wielkim pięknym liściem po 2 złr. za kilogram; (2545-14-14)

rozsyła za zaliczką

A. M. MANDL,
handel dowozowy herbat i rumu
w **Bernie moraw.**

Naturalna MARIENBADZKA SÓL ZDROJOWA

w kształcie proszku

wytwarzana przez wyparowanie z najobfitszego zdroju leczniczego w Marienbadzie, zawiera wedle rozbioru prof. **Dra Ernesta Ludwiga** wszelkie **składniki** słynnych Marienbadzkich zdrojów leczniczych: **Krenzbrunn** i **Ferdinandsbrunn.**

Przez **klinikòw** i **lekarzy** skutecznie używane: w **otyłości** i **stłuszczeniu wewnętrznych przyrządów, zatkaniu stolca, cierpieniach hemoroidalnych,** chorobach **nerek, wątroby, śledziony** i **przyrządów moczowych, cukrzycy. przewlekłym reumatyzmie** i w szeregu **chorób kobiecych.**

Naturalna Marienbadzka sól zdrojowa,

krystalizowana, znakomity środek wzmacniający przy wszystkich kuracyach z rozwalniającemi wodami mineralnemi i łagodnie działający środek przeczyszczający. Obie sole zdrojowe w oryginalnych flaszkach po 125 i 250 gramów.

Marienbadzki Kreuzbrunn, w paczkach,

zawierających naturalną Marienbadzką sól zdrojową (w proszku) w dawkach.

Marienbadzkie pastylki drojowe

przeciw zatkaniu stolca i nieregularnemu trawieniu jak zgadze, kwaśnemu odbijaniu, gnieceniu żołądka i t. p. W oryginalnych pudełkach.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, składach aptecznych i w większych aptekach. (52-14-36)

WARZELNIA SOLI MARIENBAD (w Czechach).

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·—	rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05	popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia.
2·44	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56	„	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30	„	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19	rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35	„	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47	popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
4·03	„	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47	wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·06	„	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-68-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*